

# DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-12, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. 1 w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Czwartek 27 Czerwca 1935 r.

Nr. 175

## Posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (Pat). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu Izba przystąpiła do głosowania nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu.

Przedewszystkiem głos zabrał w sprawie formalnej poseł Stanisław Stroński (Stronnictwo Narodowe), który po krótkim uzasadnieniu rzekomej niezgodności przedłożonego projektu z konstytucją, wniósł o przejście nad nim do porządku. Wniosek ten w zwykłym głosowaniu upadł.

Następnie przystąpiono do poprawek, zgłoszonych do omawianego projektu ustawy. Nad niektórymi temi poprawkami posłowie opozycyjni domagali się głosowania imiennego. W wyniku tego głosowania odrzucono wszystkie poprawki mniejszościowe, natomiast przyjęto przedłożone na wczorajszym posiedzeniu poprawki posła Madejskiego, rozszerzające zakres uprawnień pracujących przy głosowaniu do

Sejmu. Wreszcie na wniosek posła Niedziałkowskiego marszałek zarządził głosowanie imienne w drugim czytaniu nad całością projektu ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu. Za ustawą głosowało 227 posłów, przeciw ustawie 114, a dwa głosy były nieważne. Ustawa więc w drugim czytaniu została przyjęta.

Przystąpiono do drugiego czytania wniosku posłów BBWR w sprawie ordynacji wyborczej do Senatu. Sprawozdawca Podoski w długim i wyczerpującym referacie przypominał zasady, na jakich opiera się projekt ordynacji, wyłożonej zresztą przez tego mówcę na komisji konstytucyjnej Sejmu.

WARSZAWA (Pat). W dyskusji ogólnej, jaka rozwinęła się nad tym referatem, zabrał pierwszy głos poseł Czapiński (PPS), który zarządził temu projektowi przesunięcie wpływów na rząd od klas uboższych ku klasom posiadającym. Podobnie i poseł Rymar (Klub Narodowy) uważa, że Senat, wybrany na podstawie tej ordynacji, nie będzie odbiciem społeczeństwa, chociaż przynajmniej temu Senatowi wielkie znaczenie w życiu państwem. Na tem została zarządza przerwa, przyczem wicemarszałek Makowski zapowiedział, że poprawki do trzeciego czytania ordynacji wyborczej do Sejmu mogą być zgłoszone jeszcze do godz. 18-ej dzisiaj.

Po przerwie obiadowej toczyła się w dalszym ciągu debata ogólna nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do Senatu. Przemawiali posłowie Smoła (Stronnictwo Ludowe), Faustyniak (NPR) i Chrućkij (Klub Ukraiński), wysuwając przeciw projektowi zarzuty, że ogranicza on w prawach szerokie warstwy ludności, nadaje natomiast przewagę nielicznej grupie osób. W dyskusji szczegółowej przemawiali tylko posłowie opozycyjni, a więc Szczerkowski (PPS), Wierczak i Zieliński z Klubu Narodowego, Mikolajczak (Stronnictwo Ludowe) oraz Hirwyniak (ukraiński radycał). Mówcy ci uzasadniali poprawki wniesione przez ich kluby. W głosowaniu wszystkie poprawki opozycyjne odrzucono, poczem projekt ustawy o ordynacji wyborczej do Senatu przyjęto en bloc w drugim i trzecim czytaniu. Na tem obrady dzisiejsze zostały przerwane. Jutrzejse posiedzenie rozpocznie się o godz. 16-ej, a porządek obrad przewiduje projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej francuskiej „Józefa” kilka razy dziennie. Pytajcie się lekarzy.

## Złot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży

W dniach 29 i 30 czerwca b. r. Wilno gościć będzie w swoich murach członków Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży, przybyłych tutaj na zlot, zwołany przez Centralę Wileńską z okazji dziesięciolecia pracy K. S. M. na terenie Archidiecezji Wileńskiej. W tych dniach bowiem mija dziesięć lat od chwili, kiedy na terenie Archidiecezji Wileńskiej; założono pierwszy oddział K.S.M. Jak wiele zmieniło się przez te dziesięć lat. Wtedy pracę rozpoczynała mała grupka młodzieży, około dwudziestu druhów i druhen. Dziś? Dziś pod sztandarą K.S.M. skupiają się tysiące młodzieży na terenie

Archidiecezji Wileńskiej, setki tysięcy na terenie całej oPłski.

W dniach 29 i 30 czerwca r. b. tysiące spotkają się w Wilnie. W zlocie oprócz druhów i druhen z terenu Archidiecezji Wileńskiej wezmą udział delegacje Central Diecezjalnych K.S.M. z całej Polski.

Zaburzenia żołądka i jelit. Specjaliści chorób żołądka oświadczają, że naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa” można gorąco potęcić jako bardzo skuteczny środek domowy.

## Wielki pożar

W dniu wczorajszym o godz. 1-ej we wsi Iaszko, w gminie Wolne, zamieszkałej wyłącznie przez ludność polską, wybuchł w nieustalonych dotąd przyczynach pożar wewnątrz komory domu Ignacego Paszkiewicza. Wskutek gęstego zabudowania ognień szybko przeniósł się na sąsiednie budynki. Ogółem spaliło się 34 domy mieszkalne, 38 chlewów, 18 stodoł, 7 spichlerzy, dalej z żywego in-

wentarza 260 kur, dwoje cieląt, 17 świń i 4 owce. Poza tem pastwą płomieni padły narzędzia rolnicze i urządzenia gospodarstwa domowego, 25.000 kg. zboża i 8.000 kg. ziemniaków. Straty wynoszą około 68.000 zł. Poszkodowanych jest 32 gospodarzy. Udział w akcji ratunkowej brało 12 straży ogniowych. Ofiar w ludziach nie było.

## Student mordercą

OSZMIANA. Dnia 25 b. m. znaleziono niedaleko maj. Proniuny, gm. polańskiej, w polu w życie zwłoki Andrzejskiej Zofji, lat 24, z podziętym gardłem. Dochodzenie

wykazało, że Andrzejska została zamordowana przez swego narzeczonego Stanisława Błażewicza, studenta szkoły Nauk Politycznych, zam. w Wilnie, z którym denatka dnia 23 b. m. udała się na spacer i od tego czasu do domu nie wróciła. Na miejscu znaleziono krawat i kołnierzyk Błażewicza ze śladami krwi. Błażewicza zatrzymano.

## Znowu granat

P. WIL.-TROCKI. Na polu, należącym do zaśc. Popaje, gm. miełkińskiej, Jan Prusakowy (N. Wilejka, Wileńska 47) znalazł granat ręczny, pochodzący prawdopodobnie z czasów wojny, który przyniósł do zaśc. Popaje, na podwórzu Stanisława Nachowicza. Manipulując nim, spowodował wybuch, wskutek czego doznał oderwania obu stóp u nóg, prawej ręki i ogólnego potłuczenia. Po przewiezieniu do szpitala św. Jakoba, zmarł. Dochodzenie w toku.

## Eden opuścił Rzym

RZYM (Pat). Dzisiaj w południe minister Eden opuścił Rzym, żegnany na dworcu przez podsekretarza stanu spraw zagranicznych Suvicha, ambasadorów W. Brytanji i Japonji oraz inne osobistości.

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Rzymu: W rozmowach Edena z Mussolinim poruszone były wszystkie zagadnienia, wyliczone w komunikacie z 3 lutego, z wyjątkiem powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Mussolini poczynił jakoby pewne zastrzeżenia co do paktu wschodnie-



go, lecz w zasadzie go aprobował, przyczem podkreślił konieczność rychłego zawarcia paktu naddunajskiego.

W sprawie abisyńskiej Mussolini miał mówić z dużą szczerością. Z punktu widzenia włoskiego, sprawa ta winna być rozstrzygnięta w całej swej rozciągłości.

## Proces ks. Kochańskiego

W dniu 24 bm. rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Łomży głośny proces ks. Antoniego Kochańskiego, prefekta szkoły powszechnej w Tykocinie, oskarżonego o nawoływanie dzieci szkolnych do nieposłuszeństwa wobec wydanych przez władze szkolne zarządzeń w sprawie noszenia opasek żałobnych po śmierci s. p. Marszałka Piłsudskiego.

Odczytany po otwarciu rozprawy akt oskarżenia zarzuca ks. Kochańskiemu, że dn. 14 maja nazwał w szkole opaski żałobne „szmatami” i „plachtami”, namawiał dzieci do zdejmowania ich i tłumaczył, że żałobę nosić się powinno tylko po śmierci

rodziców.

Oskarżony ks. Kochański do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że istotnie użył słów „szmata” i „plachta”, ale w zupełnie innych okolicznościach, aniżeli to podaje prokurator w akcie oskarżenia.

BIAŁYSTOK (Pat). Sąd Okręgowy w Łomży rozpatrywał wczoraj sprawę księdza Kochańskiego z Tykocina, oskarżonego z art. 158 łącznie z art. 156 k. k. Po rozpoznaniu sprawy Sąd wydał wyrok skazujący księdza Kochańskiego na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego bez zawieszenia kary.

## MUZYKA W WILNIE.

Sezon koncertowy skończony. Przypaść trzeba, że był on żywszy od szeregu swoich poprzedników. Mielśmy w nim szereg pierwszorzędných koncertów, powstała nowa placówka „Klub muzyczny”, z zespołem orkiestry smyczkowej i orkiestra symfoniczna obudziła się ze snu. Słowem, sezon ten może być miłe wspomniany.

Najważniejsze jednak to, iż do wiódł on możliwości rozwoju muzyki w naszym mieście, pomimo tak niesprzyjających, zdawałoby się, warunków kryzysowych.

Dobra organizacja, utrzymująca ścisły kontakt z ogólnym ruchem muzycznym w Polsce — oto warunek powodzenia pracy na tem polu. Wszelkie zamykanie się w ciasnem, byle własnem, podwórku do niczego doprowadzić nie może.

Na rok przyszły otwierają się przed wileńskim światem muzycznym świetne perspektywy. Poiskie Radio zapewnia nadanie na całą Polskę 8 koncertów symfonicznych, subsydując jednocześnie wcale wydatnie organizację tych koncertów.

Muzyczne Wilno będzie więc miało możność wykazania swoich regionalnych wartości. Kompozytorzy, dyrygenci, soliści i zespoły, a przedewszystkiem oczywiście orkiestra symfoniczna, zaprzęgnięci zostaną do szlachetnej rywalizacji z innymi ośrodkami kulturalnymi Rzeczypospolitej. Stajemy przed nielada pracą, no i odpowiedzialnością. Jest to wymarzona sposobność do zrobienia porządków domowych. Wszystkie uboczne względy muszą być odrzucone, ważne i nieporozumienia zapomniane.

Wilno musi dać wszystko, co ma najlepszego w dziedzinie muzyki, to znaczy znacznie więcej, niż dotąd dawało, a na co je w zupełności stać.

Doroczny publiczny popis Konserwatorium nie zupełnie odpowiadał tej, zdawałoby się, jedynie słusznej zasadzie.

Program był, jak zawsze, przeladowany, a przez to męczący. Tymczasem wiele rzeczy można by z powodzeniem opuścić.

Popis publiczny ma przecież na celu zaprezentowanie najlepszych wyników, uczniów najzdolniejszych i najlepiej na swoim kursie przygotowanych. Nie można więc zrozumieć, dlaczego kazano publiczności wysłuchać kilka produkcji, które właściwie nie kwalifikowały się na-

wet na zamknięty wewnętrzny wiecór fazejałowy.

Z pośród uczniów klas fortepianowych najlepiej reprezentowała się p. Składnikówna, uczenica prof. Cecylii Krewer, czysto i dźwięcznie odtwarzając koncert Mozarta. Drugi natomiast uczeń tejże profesorki, p. Zalkind, jako wykonawca zbyt trudnego koncertu Liszta, wydał się nieprzyjemnie zmanierowanym ze swym suchym i ostrym tonem i niedosyć technicznie ugruntowaną brawurą.

Uczenice p. Wyleżyńskiej: pp. Zboromirska i Markiewiczówna wykazały znaczny postęp w technice władania głosem. Z solistów uwagę zwróciła jeszcze młodzianka uczenica z klasy skrzypiec prof. Sołomonowa.

Największe zainteresowanie zbudziło oczywiście wykonanie dwóch fragmentów z kantaty p. Bagona, ucznia klasy kompozycji prof. Szeli-gowskiego. Zaniedbanie wykonania tych fragmentów z chórem, uniemożliwia należytą ocenę kompozycji. Odrzuć jednak zwraca uwagę pewnością i celowością w instrumentacji i p. Bagon wydobywa właściwy kolor, instrumentuje barwnie i pomysłowo. Wybitne zdolności i powaga zamierzeń twórczych p. Bagona skłaniają do zapamiętania tego nazwiska.

W parku Żeligowskiego zamiast koncertów symfonicznych — opera. Wystawiono Halkę w muszli koncertowej, lecz z dekoracjami, chórem i nawet baletem.

Halkę śpiewa j. Hendrich, Jontka — p. Hallor, Janusza — p. Ludwig, dyryguje dyrektor Rubinsztejn.

Przedstawienie ma zupełnie przyzwoity poziom. P. Hendrich, ten wciąż niedoceniony skarb wokalny Wilna, wyjątkowo pięknie, zwłaszcza w ustępach lirycznych, odtwarza partję Halki. P. Hallor nie ma jeszcze ani rutyny, ani dostatecznej techniki wokalne, zdradza jednak nieprzećiętne zdolności i żywą inteligencję muzyczną. Warto popracować nad oszlifowaniem wartościowego materiału głosowego. Dyrektor Rubinsztejn prowadzi operę bardzo sprawnie, niepotrzebnie jednak wciąż zakłóca czar muzyki moniuszkowskiej wystukiwaniem taktu batutą po pulpucie. Stanowi to efekt dźwiękowy zupełnie przez Moniuszkę nieprzewidziany, a więc chociażby już dlatego niedopuszczalny.

S. W.

## Zmiana na stanowisku wojewodów

WARSZAWA (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił Artura Maruszewskiego ze stanowiska wojewody poznańskiego, przenosząc go do centrali ministerstwa spraw wewnętrznych. Jednocześnie Prezydent zwolnił dr. Mikołaja Kwaśniewskiego ze stanowiska wojewody krakowskiego, mianując go wojewodą poznańskim.

## Pożar pod Łodzią

ŁÓDŹ (Pat). Dzisiaj nad ranem ogarnął pożar stary budynek fabryczny pierwszej fabryki jedwabiu w Rudzie Pabjanińskiej pod Łodzią. Wszystkie strażę ogniotę miejscowe i kilka łódzkich mozoiliły się, aby zabezpieczyć nowy budynek fabryczny, gdzie były zbiorniki, balony z tlenem i innymi gazami. Spłonęła doścętnie stara fabryka. Straty obliczają na zł. 2.500.000. Fabryka była ubezpieczona w kilku towarzystwach. Na miejsce zjechała komisja śledcza. 230 robotników straciło pracę.

## Wizyta statków polskich w Kilonji

KILONJA (Pat). Polskie kontrtorpedowce „Burza” i „Wicher” zawinęły dziś o godz. 9-ej rano do portu w Kilonji. U wejścia do portu okręty polskie dały 21 strzałów powitalnych, na które odpowiedziały baterje niemieckie. Oficerowie polscy, z komandorem Frankowskim na czele, odwiedzili zastępcę dowódcy niemieckich sił morskich, miejscowe władze marynarki oraz nadburmistrza Kilonji. Niezwłocznie potem nastąpiła rewizyta ze strony niemieckiej.

## Komunikat Stronnictwa Narodowego

W niedzielę, dnia 30 czerwca odbędzie się w sali Konserwatorium Muzycznego, Końska 1, o godz. 5 popołudniu.

## ZGROMADZENIE PUBLICZNE

na którym wygłoszą przemówienia polityczne:

1. poseł KAROL WIERCZAK,
2. poseł prof. WACŁAW KOMARNICKI
3. Sekretarz Zarządu Gł. Str. Nar. STEFAN NIEBUDEK

O WYBORACH I ORDYNACJACH WYBORCZYCH DO SEJMU I SENATU.

Wstęp wolny. Wstęp wolny. Numerowane krzesła można zarezerwować w Sekretarjacie Stronnictwa od godz. 11-4 popoł. i od 6-7 wieczorem ul. Mostowa 1.

## Straszna katastrofa lotnicza

### 14 osób zabitych

LONDYN — 25.6 (PAT) Z Panamy w środkowej Ameryce donoszą o strasznej katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się dzisiaj o g. 5 nad ranem na lotnisku Medellin, położonym niedaleko Panamy.

Samolot, w którym znajdowała się argentyńska trupa operowa ze słynnym tenorem i aktorem filmowym, Gardelem, na czele, zderzył się z samolotem, który lądował w chwili, gdy samolot z trupą operową wystartował w kierunku Kolumbii.

Skutek zderzenia był straszny. 17 osób zostało zabitych, w tej liczbie również tenor Gardel.

PANAMA — 25.6 (PAT). — Ofiarą ka-

tastrofy lotniczej na lotnisku Medellin padło, jak się okazuje, 14 osób, w tej liczbie słynny lotnik kolumbijski, Ernesto Samper, zwany Lindbergiem kolumbijskim. Pobił on nawet jeden z rekordów Lindbergha. Oba samoloty spadły na ziemię w płomieniach.

LONDYN — 25.6 (ATE). — Z Bogoty donoszą: W pobliżu miejscowości Cali (Kolumbia) zderzyły się ze sobą dwa samoloty komunikacyjne, 16 osób zostało zabitych, a 5 odniosło ciężkie obrażenia. Oba aparaty zostały całkowicie zrujnowane. Zwłoki szeregu ofiar katastrofy są do tego stopnia zniekształcone, że rodziny nie mogą ich poznać.

Jeden z samolotów był pilotowany przez znanego lotnika południowo-amerykańskiego, Sampera.

## Upały w Szwecji

SZTOKHOLM, 25.6 (PAT). Szwedzka agencja telegraficzna donosi: Upały dochodzą w niektórych częściach Szwecji do 33 st. powyżej zera. W ostatnich dniach upały spowodowały kilka nieszczęśliwych wypadków. Dnia 24 b. m. w pobliżu Kalmaru zatoniły cztery dziewczyny wskutek wyrócenia się łódki.

## Torgler zdradza komunistów?

WIEDEN, 25.6 (ATE). Według otrzymanych tu ze źródeł niemieckich informacji, był komunistyczny poseł do parlamentu Rzeszy, Torgler, jeden z bohaterów procesu lipskiego, zwolniony przed kilku tygodniami z więzienia, zamieszkuje w pobliżu Berlina.

Torgler zajęty jest pisaniem pamiętników, których ukazanie się stanowić będzie swego rodzaju sensację. Torgler bowiem w pamiętnikach swych zamierza rzekomo potępić komunizm i przedstawić w sposób wyczerpujący ewolucję swych poglądów, która doprowadziła go do wyrzeczenia się teorii Marksa i Lenina.

## Pomoc dla farmerów w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, 25.6 (PAT). Projekt ustawy o utworzeniu organizacji pomocy finansowej dla farmerów został uchwalony przez senat większością 45 przeciw 32.

Projekt przewiduje utworzenie towarzystwa z funduszem zakładowym w sumie 50 milionów dolarów. Towarzystwo będzie mogło emitować bony na sumę miljarða dolarów.

Projekt odesłano do izby reprezentantów.

## Kronika telegraficzna

— Na linii kolejowej Orenburg — Orsk wykoleił się pociąg osobowy. W katastrofie straciło życie 9 osób, a wiele odniosło rany. Na 22 godziny zamknięto ruch na linii.

— Z okazji zgrupowania „Legionu narodowego” w Tournai (Belgia) doszło do krwawych starć między socjalistami a członkami tego legionu. Socjaliści usiłowali wtargnąć do sali posiedzeń. W starciu 8 osób odniosło rany, w tem 4 — ciężkie.

— W forcie Lauderdale na Florydzie spłonęło na przystani 70 jachtów. Straty wynoszą milion dolarów. W katastrofie pożaru zginęła 1 osoba, a jedna odniosła niebezpieczne poparzenia.

## Wielki mufti Palestyny przeciwko sjonistom

KAIR, 25.6 (Orient). Jak podaje pismo arabskie, wychodzące w Jerozolimie, „Al Balagh”, wielki mufti Palestyny, al Hadż Emi al Husseini, znany przeciwnik polityki sjonistycznej Anglii w Palestynie, przesłał pod adresem wszystkich monarchów i przywódców muzułmańskich memorandum, w którym maluje w nader czar-

nym kolorach sytuację Arabów Palestyny. Mufti prosi zatem o interwencję przeciwko obecnej polityce angielskiej w Palestynie.

Wysoki komisarz brytyjski zażądał od muftiego wyjaśnień w sprawie powyższego memorandum. Mufti odpowiedział, że spełnił jedynie swój obowiązek w stosunku do współwyznawców.

## Jak niszczą zasiewy chłopów na Ukrainie

RYGA, 25.6 (ATE). Z Moskwy donoszą: Na Ukrainie zanotowano liczne wypadki sabotażu rolnego, ujawniającego się w niezwykłych formach.

W całym szeregu kolektywów rolnych w połtawszczyźnie chłopci zbierają w wielkiej ilości owady, niszczące zasiewy, rozrzucając je następnie po polach. W ten sposób jest niszczone

około 10.000 ha zasiewów buraków cukrowych.

W obwodzie charkowskim chłopci uciekają się do podobnych środków, wskutek czego uległo zniszczeniu kilkanaście tysięcy hektarów zasiewów żyta i pszenicy. Władze miejscowe wdrożyły dochodzenie i dokonały licznych aresztowań wśród sprawców tej niezwyklej formy sabotażu rolnego.

## Przed wyruszeniem okrętów polskich do Kilonji

GDYNIA, 25.6 (PAT). Przed odpięciem naszych kontrtorpedowców „Burza” i „Wicher” z wizytą do Niemiec dziś rano przyjechał samochodem do Gdyni attache wojskowy ambasady niemieckiej w Warszawie, gen. Schindler, i złożył wizytę na pokładzie kontrtorpedowca „Burza”, witały przez komandora Frankowskiego, w otoczeniu oficerów marynarki wojennej. Po przejściu przed frontem warty honorowej gen. Schindler podejmowany był lampką wina.

Gen. Schindler zaznaczył, że osobisty kontakt przedstawicieli broni morskiej obydwu krajów niewątpliwie przyczyni się do wzajemnego poznania sąsiadujących narodów.

## Niepodzielne jest

# zagadnienie organizacji pokoju

## Czego chcą Włochy od Abisyni?

PARYŻ — 25.6 (PAT). — Agencja Havasa donosi z Rzymu, że zdaniem kół włoskich, dyskusja nad sprawą paktu lotniczego winna być ściśle związana z dyskusją nad całokształtem zagadnień, wysuniętych w komunikacie angielsko-francuskim z dn. 3 lutego. Niepodzielność ogólnego zagadnienia organizacji pokoju ma być nadal jednym ze stałych punktów polityki włoskiej. Wobec tego Rzym nie przyjmie tezy angielskiej, polegającej na rozwiązaniu najpierw zagadnienia lotnictwa, a potem dopiero pozostałych spraw.

## PROCEDURA W DALSZYCH ROKOWANIACH

LONDYN — 25.6 (PAT). — „Morning Post” donosi, że na śródomowym posiedzeniu gabinet brytyjski zastanowił się nad propozycją premiera Laval'a, uczynioną min. Edenowi, co do procedury, jaką należałoby zastosować w przyszłych rokowaniach z Niemcami. Propozycja ta ma na celu uniemożliwienie jakichkolwiek dalszych oddzielnych porozumień między Niemcami a W. Brytanią. Propozycja premiera Laval'a zmierza ma po tej samej linii, co deklaracja z 3 lutego, t. zn. określa współzależność wszystkich zagadnień bezpieczeństwa Europy i uzależnia podpisanie jakiegokolwiek specjalnego porozumienia z Niemcami od zawarcia ogólnego porozumienia.

LONDYN — 25.6 (PAT). — W odpowiedzi na notę francuską z 17 b. m. w sprawie rokowań morskich brytyjsko-niemieckich, rząd angielski wyśtosował wczoraj do Paryża krótką notę, proponującą, wobec wygaśnięcia umowy waszyngtońskiej, zwolnienie przed końcem b. r. konferencji morskiej mocarstw. Kola brytyjskie spodziewają się, że Francja przyjmie tę sugestię i wyśle ekspertów do Londynu dla przedyskutowania sprawy tej konferencji.

## WCZORAJSZE ROZMOWY RZYMSKIE

LONDYN — 25.6 (PAT). — Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi z Rzymu, że wczorajsze rozmowy min. Edena z Mussolinim ujawniły trzy fakty:

1) Że we wszystkich sprawach europejskich W. Brytania i Włochy bez trudności ustalą wspólną politykę, która będzie harmonizowała z polityką

Francji. 2) Że Włochy nie są zaniepokojone niemiecko-angielskim porozumieniem morskim, ale podobnie jak Francja, mają zastrzeżenia z racji metody osiągnięcia tego porozumienia. 3) Że Mussolini akceptuje, iż dokonany został pierwszy krok w kierunku uzyskania nowego powszechnego porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń niemieckich i jest zwolennikiem natychmiastowego wszczęcia rokowań o zachodni pakt lotniczy.

Co się tyczy spraw Abisynji, min. Eden ma na myśli pewne propozycje, które przedstawi Mussolinim i których przedyskutowanie może doprowadzić do pozytywnych konkluzji.

## CO POTRZEBNE JEST ABISYNI?

LONDYN, 25.6 (ATE). Prasa zajmuje się szczegółowo wizytą ministra Edena w Rzymie. Dzienniki zaznaczają zgodność, że głównym tematem wczorajszych obrad były sprawy, związane z angielsko-niemieckim układem morskim. Kwestja Abisynji zostanie poruszona prawdopodobnie dziś.

„Daily Mail” podkreśla, że Włochy dążą do wyjaśnienia sytuacji z Abisynją bez pośrednictwa innych państw lub Ligi narodów. Sytuacja na granicy kolonii włoskich w Afryce wschodniej jest nie do utrzymania z powodu ustawicznych napadów dzikich plemion, podlegających władzy cesarza Etoppii. Bezpieczeństwo granic kolonii włoskich i bezpieczeństwo handlu musi być zapewnione. Kwestja

## Premjer Stojadinowicz o nowym rządzie Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 25.6 (PAT). Premier Stojadinowicz złożył wobec przedstawicieli agencji Avala następujące oświadczenie: „Przesilenie rządowe, wywołane przez znane wszystkim wydarzenia z dziedziny polityki wewnętrznej, zostało szczęśliwie rozwiązane po jaknajszerszych konsultacjach ks. regenta Pawła ze wszystkimi reprezentacyjnymi osobistościami różnych odcieni politycznych.

Utworzony pod hasłem odprężenia i pojednania nowy rząd składa się z przedstawicieli nietylko ugrupowań, które popierały poprzedni gabinet, lecz także grup, które dotychczas pozostawały na stronie.

W ten sposób rozszerzona została

podstawa rządu, który pragnie wyzyskać, w znaczeniu harmonijnego pojednania, wszystkie twórcze siły kraju. Nowoutworzony rząd jest gabinetem pracy i liczy na współpracę parlamentu.

Polityka zagraniczna w żadnym momencie wydarzeń ubiegłego tygodnia nie wchodziła w grę, co jest samo przez się zrozumiałe. Polityka zewnętrzna Jugosławii nie jest, na szczęście, zależna od przypadkowości wydarzeń polityki wewnętrznej. Ci, którzy troszczą się o wielkie i stałe interesy kraju, stawiają politykę zagraniczną bardzo wysoko ponad te przypadkowości.

Następnie premier podkreślił, że Jugosławia zajmować będzie nadal dotychczasowe stanowisko i ściśle współpracować ze swymi przyjaciółmi i sojusznikami z małej ententy i porozumienia bałkańskiego, jak również prowadzić tradycyjną politykę przyjaźni, łączącą ją z wielkim sojusznikiem zachodnim, t. j. Francją.

W zakończeniu premier oświadczył: Nie zaniedbamy niczego dla rozwoju serdecznych naszych stosunków ze wszystkimi pozostałymi państwami, w stałej trosce o współpracę jaknajkorzystniejszą w dziele odbudowy gospodarczej Europy, a w szczególności w dziele konsolidacji organizacji pokoju, tak niezbędnego dla wszystkich narodów”.

## Program zwiększania podatków w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON — 25.6 (PAT) — Prezydent Roosevelt poinformował członków kongresu, że jego życzeniem jest, aby program zwiększenia podatków i opodatkowania spadków i darowizn stał się ustawą jeszcze w ciągu bieżącej sesji kongresu.

Sesja ta wobec tego będzie przedłużona.

## 10000 czapli pasiwą płomiem

LONDYN — 25.6 (PAT). — Z Nowego Jorku donoszą o zniszczeniu przez pożar rezerwatu leśnego pod Beaufort w Karolinie Północnej, w którym gnieździły się dziesiątki tysięcy czapli, w innych stanach Ameryki północnej prawie doszczętnie wytopionych.

Pożar powstał prawdopodobnie wskutek niedopałka od papierosa. Pastwą płomieni padło 10.000 ptaków, w tem 7.500 młodych. Starsze ptaki nie chciały opuszczać gniazd, objętych płomieniami, i usiłowały do ostatniej chwili osłonić pisklęta przed groźącym niebezpieczeństwem. Inne w poszukiwaniu zaginionych piskląt rzuciły się w ogień i ginęły.

KTO PRAGNIE POKOJU, MUSI BYĆ GOTÓW NA WYPADEK WOJNY. ROZBUDOWA MARYNARKI WOJENNEJ JEST NAKAZEM CHWILI.

## Wojna i wojny

„Izwiestia” cytują dłuższe ustępy z artykułu p. t. „Wojna”, jaki się ukazał niedawno w naszym piśmie i opatrzył je takim komentarzem:

„Dotychczas narodowi demokraci stale wypowiadali się przeciwko wprowadzaniu do polskiej polityki zagranicznej elementów awanturnictwa. Zacytowany powyżej artykuł dowodzi, że narodowi demokraci dokonali ostrego zwrotu w swym nastawieniu w dziedzinie polityki zewnętrznej i całkowicie przechodzą na pozycję, zajmowaną w polityce zagranicznej przez Japonię i Niemcy”.

Autor komentarza do cytāt z naszego artykułu (przesłanych do Moskwy telegraficznie przez agencję Tass), nie znał najwidoczniej jego całości. Skoro przeczytał cały artykuł, spotrzeże, że treścią jego było określenie zasadniczego stanowiska wobec faktu wojny, jako takiego, a nie zajęcia pozycji wobec takich czy innych możliwości wojny konkretnej. Artykuł był zresztą wywołany przygotowaniem wojennymi Włoch i Abisynji i przetrzeżał przed stosowaniem przy traktowaniu zagadnienia tej wojny kryterjów pacyfistycznych.

W naszym stanowisku politycznym, jeśli chodzi o konkretne zagadnienia, wynikające z położenia na wschodzie Europy nie zaszła i zająć nie może żadna zmiana. Zawsze tak samo zapatrujemy się na politykę polską w stosunku do Niemiec i do Rosji. Nietylko jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami wprowadzania „elementów awanturnictwa” w stosunki polsko-rosyjskie, lecz nie wierzymy, by to było wogóle możliwe przy obecnym układzie politycznym w Europie i w Azji.

Nie wierząc natomiast w możliwość usunięcia wojen z życia ludzkości, jesteśmy wrogami pacyfizmu i obsta-

ta winna być rozstrzygnięta w sposób zasadniczy.

W kołach rzymskich panuje przeświadczenie, iż rząd angielski zrozumie istotną sytuację Abisynji — kraju, który pomimo swej przynależności do Ligi narodów, nie jest państwem zorganizowanym, a tylko luźnym zlepkiem rozmaitych plemion, nie uznających bardzo często rozkazów władzy centralnej.

„Daily Mail” wskazuje, że to, co przed 30 laty zrobiła Francja w Maroku, uporządkowując stosunki w tym bogatym, lecz zanarchizowanym kraju, Włochy pragną obecnie przeprowadzić w Abisynji. Włochy dążą do skierowania Abisynji na drogę postępu i cywilizacji. Opór dzikich koczowniczych plemion nadgranicznych, które ustawicznie niepokoją granicze terytorjum włoskie, musi być złamany.

## Pospieszny wyjazd Włochów z Abisynji

LONDYN — 25.6 (PAT). — „Daily Express” donosi z Addis-Abeba, że poselstwo włoskie poleciło znajdującym się jeszcze w Abisynji obywatelom włoskim opuścić terytorjum abisynskie w ciągu 10 dni.

W dniu wczorajszym poselstwo włoskie przesłało rządowi abisynskiemu notę, w której czyni zarzut naruszenia suwerenności sultanatu Dzimmy.

jemy przy tem, iż naród polski, podobnie jak wszystkie inne, musi być moralnie i materialnie przygotowany do wojny, jeśli chce wypełnić te zadania dziejowe, jakie nań nakładają historia i geografia przez fakt rozsiadlenia się jego i rozwoju nad Wisłą i nad Bałtykiem.

## Lekarze i dentyści francuscy przeciwko dopuszczaniu cudzoziemców

PARYŻ, 25.6 (ATE). Wczoraj odbyło się wielkie zebranie protestacyjne francuskich lekarzy-dentystów, oraz studentów medycyny, na którym poszczególne mowy występowali przeciwko dopuszczaniu cudzoziemców do wykonywania praktyki lekarskiej i dentystrycznej we Francji.

Uczestnicy zebrania przyjęli rezolucję, w której domagali się uzupełnienia ustawy ograniczającej napływ sił zagranicznych do zawodu lekarskiego we Francji, bardziej rygorystycznymi postanowieniami.

Ustawa powyższa wejdzie w najbliższym czasie pod obrady senatu. Projekt ustawy wywołał wśród lekarzy zagranicznych, pracujących we Francji, poważne zaniepokojenie. W

sprawie tej interwenjowali w francuskim ministerjum spraw zagranicznych ambasador St. Zjednoczonych, ambasador angielski oraz poseł szwajcarski.

Na zgromadzeniu wczorajszym przyjęto również rezolucję, według której studenci zagraniczni będą mogli bez przeszkód odbywać swe studia na katedrach medycznych we Francji pod warunkiem, że po ukończeniu studiów powrócą do kraju.

W uzasadnieniu powyższego punktu podkreślono, że studenci zagraniczni, osiedlający się na stałe we Francji, powinni ponosić te same ciężary, jakie ponoszą studenci francuscy, a przedewszystkiem odbyć służbę wojskową we Francji.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH  
AKTUALNA PRACA P. T.

My i Oni w Walce o Konstytucję

Prof. BOHDANA WINIARSKIEGO

Stron 80.

Cena zł. 1.80.

# FIZJOLOGIA DYKTATURY

To, co się dzieje w Jugosławii, zasługuje na baczną uwagę. Nietylko ze względu na to, że kraj ten zajmuje ważną pozycję nad Dunajem i rozwój jego stosunków wewnętrznych musi się odbijać w polityce międzynarodowej, lecz i dlatego, że dzieje Jugosławii w ciągu ostatnich lat pokazują, jak padają dyktatury w Europie współczesnej.

Mieliśmy możliwość obserwować na początku wieku XX na naszym kontynencie dwa typy dyktatur — takie które powstawały z potężnych ruchów społecznych, były niejako egzekutywą tych ruchów (Rosja, Włochy, Niemcy) i takie, które zrodziła jakaś konieczność polityczna, lecz powstały i były możliwe tylko dzięki pojawieniu się wybitnej osobistości, mającej dane na to, by stać się dyktatorem. Do tego ostatniego typu zaliczyć należy dyktaturę królewską w Jugosławii.

Typ pierwszy ma warunki długiego istnienia, o jego trwałości decyduje bowiem nie wartość jednostki, lecz wartość ruchu. Nie skończył się komunizm ze śmiercią Lenina; jest też pewne, że nie skończy się faszyzm i hitlerizm po śmierci Mussoliniego i Hitlera. Drugi typ dyktatury natomiast musi być zlikwidowany — prędzej czy później — po śmierci dyktatora, jak o tem świadczy przykład jugosłowiański.

Dzieje ostatniego roku w Jugosławii mamy wszyscy żywo w pamięci. Po tragicznej śmierci króla Aleksandra, zarówno regencja, jak rząd p. Jewitcza weszły na drogę likwidacji dyktatury. Złagodzone formy rządów i starano się usilnie o to, by stronnictwa opozycyjne wzięły udział w wyborach. P. Jewitcz uważał za wielkie zwycięstwo, że ten pożądaný wynik osiągnął. Trzymał się jednak uporczywie dotychczasowej konstytucji i ordynacji wyborczej. Następstwem tego było, że opozycja wzięła wprawdzie udział w wyborach, lecz odmówiła udziału w Skupstynie. To, wraz z innymi powodami, wywołało przesilenie rządowe i dojsie do władzy gabinetu, w którym, obok członków rządu dotychczasowego zasiadli przedstawiciele dawnych stronnictw — ks. Koroszec, p. Spaho i inni, mniej znani.

Jest rzeczą wysoce ciekawą, że wśród tych, co wywołali ostatnie przesilenie rządowe, znalazł się gen. Ziwickowicz, najbliższy niedługo pomocnik króla Aleksandra, spowinowacony z p. Jewitczem, osobistość ciesząca się zaufaniem armii. Nie będzie mi, sądzimy, dalecy od prawdy, twierząc, że z tą armią właśnie wyszło dążenie do likwidacji dyktatury. Któż bowiem może jaśniej widzieć niezbita prawdę, że wielki wysiłek wojenny może zrobić tylko taki kraj, w którym między rządem i społeczeństwem istnieje stosunek wzajemnego zaufania. Można bowiem, od biedy, rządzić w czasie pokoju przy pomocy biurokracji i policji; jest natomiast rzeczą nie do pomyślenia poprowadzenie narodu podobnymi środkami na pole walki. Żołnierza daje zresztą cały naród, a korpus oficerski rekrutuje się z młodzieży pochodzącej z łona inteligencji narodowej. Czyż można sobie tedy wyobrazić, by armia była przejęta innymi poglądami i uczuciami, niż naród cały? Widzimy też, że we Włoszech, lub w Niemczech potężny prąd nacjonalistyczny przenika także do armii i podnosi znakomicie jej ducha i jej zdolność bojową. Zjawisko podobne musi mieć miejsce we wszystkich krajach, gdzie istnieją ruchy narodowe na modłę i miarę współczesną. Nie masz bodaj organizacji odpowiedniej takiego ruchu w Jugosławii; mimo to, gdy zabrakło króla i wodza, do którego naród i armia miały zaufanie, zjawiała się konieczność doprowadzenia do harmonii między rządem a społeczeństwem. Dążność ta zaś została wzmocniona przez fakt, że rządy,

# W obronie praw wyborczych

## Wielka rozprawa w pełnym Sejmie

We wtorek, 25-go b. m., o godz. 10-tej 15 rano rozpoczęła się w pełnym Sejmie rozprawa nad projektem sejmowej ordynacji wyborczej. Na posiedzenie stawili się bardzo liczni posłowie wszystkich klubów opozycyjnych, nieco mniej gęsto obsadzone były ławy BB., przybyli p. premier Sławek, ministrowie Kościalkowski, Zawadzki, Jędrzejewicz, Rajchman, Poniatowski, Butkiewicz i Kaliński.

Pierwszą część obrad wypełniły referaty, przyczem na uwagę zasługują poprawki zgłoszone przez grupę robotniczą BB., których dopuszczenie było wynikiem głośnego memoriału, przedłożonego dygnitarzom sanacyjnym przez delegację ZZZ. z p. Moraczewskim na czele.

Po referatach doszli do głosu główni mówcy klubów opozycyjnych, przede wszystkim prezes Klubu Narodowego prof. Rybarski, którego godzinne blisko z wielką siłą wygłoszone przemówienie słuchane było z żywym zainteresowaniem zarówno przez posłów z wszystkich ugrupowań jak przez dziennikarzy i publiczność zgromadzoną na galerji.

### ZRZECZENIE SIĘ MANDATÓW

Na wstępie posiedzenia p. marszałek zawiadomił, że wpłynęło zrządzenie się mandatów od pos. Mariana Rudzińskiego z BB. oraz od p. Chacińskiego, który miał wejść do klubu Ch. D. na miejsce p. Antoniego Ponikowskiego.

### WYKLUCZENIE KOMUNISTÓW

Na wniosek marszałka uchwalono wykluczyć z posiedzeń na jeden miesiąc dwóch posłów komunistycznych z okręgi, które wnieśli na poprzednim posiedzeniu Sejmu podczas uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

### SANACYJNY PROJEKT ORDYNACJI SEJMOWEJ

Przystąpiono potem do omawiania ordynacji wyborczej do Sejmu. Sprawozdawca projektu BB. pos. Podolski przypomniał, że większość komisji konstytucyjnej z dwóch zgłoszonych projektów wybrała projekt BB., którego dążeniem jest oparcie Sejmu na całości społeczeństwa bez pośrednictwa partji. Omawiając zgromadzenia wyborcze obliczył, że ogółem przedstawiciele samorządu terytorjalnego w nich około 8.500, delegatów samorządu gospodarczego, pracowniczych, itd., razem około 4.400. Cyfra ta zapewne wzrośnie w związku z zapowiedzianą poprawką co do zwiększenia udziału delegatów pracowniczych. Referent przedstawił potem raz jeszcze poszczególne postanowienia projektu BB. dotyczące urzędowych kart głosowania, podziału mandatów, liczby posłów, podziału na okręgi wyborcze i procedury wyborczej. W zakończeniu zaprzeczył, jakoby ta ordynacja miała za zadanie tylko zapewnić BB. większość w przyszłych izbach ustawodawczych utrzymując, że i dotychczasowa dałaby sanacji jeszcze znaczącą większość niż w sejmie obecnym.

### POPRAWKA GRUPY ROBOTNICZEJ BB.

Pos. Madejski (BB.) zgłosił w imieniu swego klubu następującą poprawkę, opracowaną przez grupę robotniczą. Poprawka ta wprowadza do zgromadzeń okręgowych delegatów wysłanych przez organizacje zawodowe pracowników fizycznych po jednym delegacie na dwóch delegatów rad miejskich oraz rad gminnych w gminach, utworzonych z osad przemysłowych; przez organizacje zawodowe pracowników umysłowych po jednym delegacie na dwóch delegatów pracowników fizycznych. Ma ona zastąpić pierwotne postanowienie projektu, które związkom zawodowym przyznawało prawo zgłoszenia po jednym delegacie na 250 członków danego związku.

### ZAMKNIĘCIE OSTATNIEJ MOŻLIWOŚCI

Jako referent projektu zgłoszonego przez socjalistów przemawiał następnie pos. Niedziałkowski (PPS.), który nie tyle omawiał własny projekt, ile poddał bardzo ostrej krytyce dążenia BB. Spytał on przedewszystkiem, jaki pogląd, na omawiane koncepcje żywi rząd i poszczególni ministrowie. Min. Kościalkowski nigdy dotąd nie wyparł się poglądów, którym hołdował dawniej, min. Poniatowski większą część swego życia poświęcił na to, by likwidację wielkiej własności położyć u podstaw programu własnego Państwa. Czy wobec tego przyjmują oni koncepcje, pozabawiającą 95 proc. chłopów prawa wyborczego do Senatu? T. zw. walkę z partyjnictwem najsilniej reprezentują ci właśnie, którzy najczęściej zmieniają swoje poglądy. Swą łatwość odejścia od pewnych przekonań i grup

przerzucają oni na wszystkie wielkie ruchy społeczne, by usprawiedliwić swe odejście od nich i nie mogąc zrozumieć ludzi, którzy całe swoje życie oddali służbie dla pewnych idei.

Marszałek Piłsudski — mówił pos. Niedziałkowski — już nie żyje, panowie chcecie jednak utrzymać wszystko tak jak było wówczas gdy on żył, chociaż już nie żyje. To jest beznadziejne. Już Napoleon powiedział złościwie, że choćbyście wzięli 30 Talleyrendów i po 30 różnych innych polityków, nie zrobicie z tego nawet połowy Bonapartego. Stuprocentowego zaufania, jakie pewne grupy miały do jednego człowieka, nie da się zamienić równie stuprocentowym zaufaniem do panów i w tem kryje się największe niebezpieczeństwo. Grupa panów nie wystarczy na to, aby być tem samym, czem był Marszałek Piłsudski.

### STANOWISKO KLUBU NARODOWEGO

Prezes Klubu Narodowego pos. prof. Rybarski stwierdził, że ordynacja sanacyjna stwarza przywilej dla jednej tylko grupy odbierając wbrew nowej konstytucji milionom ludzi prawo wyborcze. W stolicy Polski „beirat” będzie wybierał do innego „beiratu”. Należałoby lepiej są potraktowane niż okręgi, polskie, a cała ordynacja streszcza się w nominowaniu posłów przez biurokrację, która ma być przez parlament kontrolowana. Mówca oświadczył, że już lepiej byłoby znieść Sejm wogóle, a zastąpić go przez zjazdy starostów.

Wywodom pos. Rybarskiego towarzyszyły częste i huczne oklaski na ławach całej opozycji. Świetne to przemówienie podajemy osobno na str. 5 i 6.

### KARYKATURA SEJMU

Pos. Rataj (Kl. Lud.) oświadczył, że ordynacja, którą BB. chce uchwalić, przeniesie punkt ciężkości opinji w kraju, a nawet punkt ciężkości decyzji w sprawach najważniejszych poza tę salę. Klasa robotnicza, która jeszcze nie tak dawno nie reagowała, gdy groziło jej odebranie wszystkich praw socjalnych, przemówiła przy tej właśnie sprawie. W niedzielę odbyły się w Małopolsce olbrzymie zgromadzenia. Ordynacja czyni z Sejmu karykaturę, bo reprezentację starostów, wojewodów i rządu. Nowa konstytucja okroiła do ostatnich granic kompetencje Sejmu, ale nawet tych wąskich ram panowie z BB. się zlekli.

### GDZIE JEST PRAWDZIWE PARTYJNICTWO

Po przerwie obiadowej toczyła się dalsza rozprawa ogólna, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich klubów, nawet najmniejszych.

Ostre przemówienie wygłosił pos. Żulawski (P. P. S.), wołając w stronę ław B. B.:

„Programu nie macie, autorytetu też nie macie i nic wam nie pozostaje, jak za wszelką cenę odgrodzić się od ludności. A ponieważ trudno powiedzieć publicznie, że tworzy się ordynację dla zachowania swych wpływów, więc tę prawdę zaślaniacie frazesem, za którym kryje się wasz egoistyczny interes grupowy. Wskażcie mi choć jedno zagadnienie, którebyście rozwiązyali zgodnie z prawem i wolą ludności.

Głos na ławach B. B.: Konstytucja! Pos. Żulawski: Kiedy 1. maja przemawiałem w Krakowie, starosta za pośrednictwem osób trzecich oświadczył, że wolno mówić o wszystkim, tylko nie o tem, jak była uchwalana konstytucja. A o tem mówić nie pozwalacie, bo była uchwalona z pogwałceniem istniejącego prawa i regulaminu. Czy sądzicie panowie, że dziś do rządzenia wystarczy konfiskować, aresztować, stosować represje?”

Przechodząc do zagadnienia partyjnictwa mówca wskazał, że polega ono na dążeniu do tego, aby przeciwnika sterylizować i odjąć mu wszelkie uprawnienia. Gdzie panowie widzicie takie partyjnictwo w Polsce? Spójrzcie na siebie. Czy czykolwiek argument uwzględniać, czy dopuścić do służby publicznej kogokolwiek innego, niż wam na to wasze partyjnictwo pozwoli? Projekt ordynacji podpisał między innymi i poseł Marjan Malinowski, a w parę dni później wnosi memoriał przeciw tejże ordynacji. Ale przedtem go podpisał, uczynić to musiał pod terrorem — oto jest partyjnictwo najgorsze. I po to, aby móc uprawiać to partyjnictwo, niszczyacie panowie partje.

### ORDYNACJA DO SEJMU ŚLĄSKIEGO

Pos. Tempka (Ch. D.) zajął się m. inn. sprawą ordynacji wyborczej do sejmu śląskiego. Projekt ten przedkładał się sejmowi warszawskiemu mimo, że konstytucja śląska przyznaje sejmowi śląskiemu prawo uchwalania swej ordynacji.

W dodatku do sejmu śląskiego wpłynął projekt rządowy ordynacji wyborczej, który stoi na zupełnie innym stanowisku, niż projekt B. B. Sejm śląski zwrócił się w tej sprawie do ekspertów, którzy swą opinię już nadesłali. Nic nie stoi na przeszkodzie zwołaniu sejmu śląskiego i uczynieniu zadość konstytucji śląskiej.

W zakończeniu pos. Tempka oświadczył, że w razie uchwalenia projektu B. B. stronnictwo Ch. D. musiałoby zastanowić się głęboko, jak się ma ustosunkować do wyborów.

### „USTAWA O POBORZE POSŁÓW”

Pos. Brzeziński (N. P. R.) zapytuje, dla kogo większość chce uchwalić ten projekt, który przypomina czasy zaborów i robi wrażenie, że chce się naśladować wzory pruskie. W takim razie należało temu projektowi dać inny nagłówek: Ustawa o poborze posłów. Nawet Prusacy, choć odbierali ziemię Polakom, pod innymi względami nie traktowali ich tak, jak to zamierzają autorzy projektu. Po rewolucji berlińskiej, przy werbunku do powstania wielkopolskiego, przedstawiało się Polskę, jako państwo wolności politycznej, teraz zaś odbiera się tym ludziom ich prawa.

### RUSINI I ŻYDZI

Pos. Bilak (Kl. Ukr.) oświadczył się przeciw projektowi B. B. stwierdzając, że oznik obywatelski został w nim podporządkowany władzy administracyjnej.

O wiele ostrzej wystąpił przedstawiciel ruskich radykałów pos. Matczak, stwierdzając, że jeżeli przejdzie projekt B. B. „ukraiński” lud pracujący nie będzie miał żadnego interesu w udziału w tej niepoważnej zabawie, do jakiej ta nowa ordynacja sprowadza wybory do Sejmu i Senatu.

Pos. Rottenreich (Koło Żyd.) narzekał na pokrzywdzenie Żydów w projekcie. Jeżeli przejdzie do Sejmu jakiś Żyd, to napewno będzie on wyrazicielem tylko woli większości, a nie obrońcą interesów żydowskich. Żydzi uważają projekt za próbę pozbawienia ich praw i nigdy nie zgodzą się na „kazionnych” przedstawicieli żydowskich. Trzy i pół miliona Żydów da najwyżej 5 do 6 posłów, podczas, kiedy, zdaniem mówcy, należy się im 20 posłów i 9 senatorów. Koło Żydowskie głosować będzie przeciw projektowi.

### STRAŻ MARSZAŁKOWSKA WYNOŚI KOMUNISTĘ

Uroczajaniem popołudniowego posiedzenia było zajęcie z komunistą, pos. Rosenbergiem. Gdy poseł ten zaczął przemawiać, marszałek po parokrotnym wezwaniu, aby trzymał się tematu, odebrał mu głos. Komuniści nie chcieli jednak zejść z trybunu, wobec czego marszałek wezwał straż marszałkowską i kazał usunąć go siłą. P. Rosenberg został tedy wyniesiony, przyczem wznosił różne okrzyki. Na wniosek marszałka, izba wykluczyła go z posiedzeń na przeciąg jednego miesiąca.

### CAR MIKOŁAJ I CAR STANISŁAW

Pos. Bittner (Kl. Chr. Lud.): Jesli ten projekt ordynacji będzie uchwalony, to w przyszłym Sejmie wszelkie argumenty się skończą, a rozpocznie się rozgrywka w kraju. Po usunięciu legalnej opozycji parlamentarnej niezadolenie mas będzie musiało wyładowywać się w sposób pozaparlamentarny. Przykład Jugosławii jest tu bardzo wymowny i dobitny. Sądzę jednak, że żadne argumenty tu nie pomogą, ale w tych ciężkich chwilach krzepić nas będzie wiara, że naród polski, choć może dużym kosztem i nakładem sił, jednak zwycięży, a to dlatego, że przetrwał on już ustrój cara Mikołaja. to przetrwa i ustrój cara Stanisława (weselość).

### NIEMCY

Pos. Saenger (Kl. Niem.) oświadczył: Dla mniejszości niemieckiej ordynacja taka nie da możliwości otrzymania nawet jednego mandatu poselskiego, a zatem 1½ milj. Niemców nie znajdzie swego reprezentanta w parlamencie. Pomimo więc, że dążymy do zacieśnienia jak najlepszych stosunków, tak z obywatelami Polakami, jak i z państwem, musimy się wypowiedzieć przeciwko przedłożonemu projektowi.

### NOWY KLUB CHŁOPSKI

Imieniem nowego klubu chłopskiego, utworzonego przez kilku secesjonistów, przemawiał pos. Dobroch, który wezwał chłopów do masowego bojkotowania wyborów, zarządzonych na podstawie tej ordynacji. Zapowiedział też, że tych którzy w imieniu chłopów zechcą skosztować z łaski sanacyjnych kolegów wyborczych i staną na listach kandyda-

tów, ugrupowanie jego potraktuje, jako zdradców sprawy chłopskiej.

### DWA ŚWIATY

W obronie projektu wystąpił pos. Car (B. B.) wywodząc, że sanacja i opozycja są to dwa odrębne światy, a opozycja jest światem gasnącym. Ustrój parlamentarny jest już „ancien régime” i wszędzie z wyjątkiem Anglii, kraju całkowicie odobrego, zaczyna zanikać. Obóz mówcy podjął prace nad znalezieniem własnego wyjścia i stworzył formułę: silne państwo i wolny obywatel.

Pos. St. Stroński (Kl. Nar.): I gwiazdka na niebie.

Pos. Car przytoczył potem szereg ujemnych opinii różnych mężów stanu o partiach i politykach, ogólną zaś weselość na ławach opozycyjnych wywołało wytykanie partjom demagogji i korupcji poselskiej.

### FALSZOWANIE OPINJI TYLKO DO CZASU

Pos. Komarnicki (Kl. Nar.) Spodziewałem się, że p. Car da nam uzasadnienie projektu ale niestety wolał się on w swoich wywodach przenieść na inną płaszczyznę. Wspominał subtelnie o parlamencie angielskim i francuskim, a pominął nasze polskie stosunki. P. Car mówił kiedyś że Sejm jest organem opinji publicznej, musi się więc opierać na szerokie podstawy. I znowu gdzieindziej bronił list, twierdząc, że to jest jeden z najlepszych systemów i gdyby go nie stosowano, ludność polska kresów wschodnich mogłaby znaleźć się bez przedstawicielstwa w parlamencie. Mieliśmy również zapewnienie p. Cara, że choć proporcjonalność usunięta jest z konstytucji niemniej jednak znajduje się ona w ordynacji. Jak dziś, w świetle własnych słów, wygląda stanowisko p. Cara?

Panowie wprowadzacie zgromadzenia okręgowe, lecz robicie to poto, by dać możliwość wysuwania kandydatów w gabinetach wojewodów. W ramach konstytucji jest panom ciasno. To też nie wahacie się jej naruszyć. Sejm jaki chcecie stworzyć tylko do czasu może fałszować opinję publiczną, bo należy pamiętać, że masa ludzka ma swój ciężar gatunkowy i chociaż jest on ciężki, jednak niezadowolone go poruszy z miejsca, a wtedy zwali wszystko swoim ciężarem. Sprzeżność z konstytucją jest i w zakresie czynnego prawa wyborczego i powszechności biernego prawa wyborczego. Do zagadnień reformy ordynacji wyborczej należy przystępować uczciwie, bo nie jest to kwestja parlamentarizmu, a rzetelnego odbicia nastrojów w społeczeństwie.

Reforma taka musiałaby oprzeć się na innych zasadach niż projekt B. B. Musiałaby się oprzeć na współczesnych wielkich ruchach narodowych. Są one dzisiaj na całym świecie masowe. Projekt przedłożony nam odsuwa masy narodu od wpływu na państwo. Przyszłość państwa widzimy nie w państwie policyjnym, lecz w państwie narodowym.

Pos. Czernicki (Kl. Lud.) nawiązując do słów p. Cara o dwóch światach stwierdził, że istotnie dawniej był świat, w którym panowało prawo, sprawiedliwość społeczna i poszanowanie jednostki, dziś przychodzi nowy świat bezprawia, samowoli władz i poniewierania jednostki.

### USTAWA ZIONIE WYKOPALISKIEM

Pos. St. Stroński (Kl. Nar.): P. Sławek 7 maja oświadczył, że zasługę nowej ordynacji wyborczej w znacznej mierze należy przypisać p. Kozłowskiemu. Jest to bardzo prawdopodobne, gdyż p. Kozłowski jest archeologiem, a ta ustawa zionie wykopaliskiem. W Grecji w 700 lat, a w Rzymie w 500 lat przed Chrystusem przeprowadzono już wszystkie te sposoby odsuwania narodu od uprawnień wyborczych, a z sztuczek takich, jak tutaj, już wówczas konie w kwadrygach się śmiały.

Uzasadnienie wniosku B. B. mówi, że przedstawicielstwo ogółu ma się zbudować bez pośrednictwa partji. Mówi więc jak nie ma być, ale nie mówi, jak ma być. Nic dziwnego, bo trzeba by powiedzieć: za pośrednictwem starostów, wójtów, pisarzy gminnych i zależnych od władz rządów różnych zrzeseń.

### NOWA TREŚĆ

P. Car mówił tu o zgodzie tej ustawy z konstytucją i że pod cztery przymiotniki trzeba podłożyć nową treść. Jako myśliciel ma słusność, bo nowa treść dopuszcza wszystko. Ale jako prawnik powinien był dodać do ustawy 97 artykuł: w znaczeniu niniejszej ustawy powszechny znaczy ograniczony, równy znaczy nierówny, bezpośredni znaczy pośredni, tajny znaczy jawny. Nie godzę się również z p. Carem, jako geografem politycznym, gdy przedstawiał nam całą Europę, jako zrywającą z parlamentarizmem i rządami narodu, bo co z Anglią, Francją, Belgią, Holandją, Skandynawią, Szwajcarią i t. d., a dlaczego p. Car nie wymienia krajów, na które się powołuje.

(Dokończenie na str. 4-ej).

które objęły sukcesę po dyktaturze, nie umiały sprostać zadaniom, jakie stanęły przed państwem i narodem.

# W obronie praw wyborczych

(Dokończenie ze str. 3-ej)

Pierwszym skutkiem tego systemu jest zmiana słownika: niema wyborców, lecz tylko głoszący, a jak senatorowie powoływani, tak posłowie są wyznaczani, a nie wybierani. Sami panowie ograniczyli liczbę do 10 tys. liczbę potrzebnych głosów na 200 tys. wyborców w okręgu, bo rozumiecie, że ludzie nie zechcą pójść na takie głosowanie. Miałem chwilę miłą, gdy z polecenia Min. Spr. Wojsk. stronnictwo rządowe wprowadziło poprawkę, usuwającą wojskowych z komisji wyborczych, bo to generałowie dawali do zrozumienia pułkownikom, że chcą wojsko zdala trzymać od takiej roboty.

## POGROBOWCY

P. Podolski i p. Car powoływali się na ś. p. Józefa Piłsudskiego. I w tej mierze istnieją doświadczenia. Juliusz Cezar przestał żyć w marcu r. 44 przed Chr., a 4 maja tegoż roku, Cicerono pisał w liście do Attyka: Za życia Cezara było swobodnie, ale teraz na każdym kroku zachodzą nam drogi, nietylko postanowieniami, lecz i rzekomeymi pomysłami i zamiarami Cezara. W tym samym czasie nazywano Charonitami, t. j. pogrobowcami urzędników, mianowanych na podstawie sfalszowanych rzekomych poleceń Cezara. Największym zlem jest odsuwanie narodu od wpływu na losy państwa.

## NIHONOROWO ALE ZDROWO

Duże wrażenie wywołało wystąpienie b. marszałka Trąpczyńskiego, który w ostrych słowach napiętnował sanacyjne metody postępowania.

Fatalnym zjawiskiem — mówił — czasów pomajowych, to zanik moralności. Szerzą się zjawiska przestępstwa i upada moralność w życiu prywatnym. Upadek moralności przenosił się również na teren polityczny. Odbił się już na wyborach w r. 1928, gdy prawem kaduka p. Car został generalnym komisarzem wyborczym, a już r. 1930 przyniósł szereg nadużyć wyborczych.

I dalej. Do zmiany konstytucji potrzebne było 2/3 głosów, a tego B. B. w tej Izbie nie miała. Lecz od czego dowcipy p. Cara i jego kolegów? Zaproponowano zmianę regulaminu, a gdy opozycja sprzeciwiała się, powołując się na to, że proponowane zmiany nie są znane żadnemu parlamentowi na świecie, powiedziano nam, że trzeba mieć trochę zaufania, że u nas nikt oszukiwać nie będzie. No, i zabrał się p. Car do tego, a opozycja, uważając to za figle, sałę opuściła. Na to tylko czekał p. Car, by wyzyskać paragrafy regulaminu i wśród wielkiej radości zapomniano nawet o koniecznym quorum. Ustawa konstytucyjna przeszła prawem kaduka do Senatu. Przystąpiono do wyborów do rad gminnych. Głównie się, czemu przy tych wyborach dokonano tyłu oszustw. Co komu zależy na tem, jaki w jakiejś tam wsi będzie soltys lub wójt. I przekonano się teraz, że te oszustwa miały na celu wybory do Sejmu.

Publiczną jest tajemnicą, że pewna osobistość opowiedziała się za tem, by w Sejmie było 2/3 za konstytucją. Gdy więc powróciła konstytucja do Senatu i zabrało 9 głosów do 2/3 p. Marszałek Światalski w swoim wywodzie powoływał się na zdanie prof. Jaworskiego. A tymczasem

prasa stwierdza, że nigdy prof. Jaworski takich opinii nie wyrażał. Gdy uporano się z konstytucją, przyszła pora na ordynację. Zwyciężyła zasada, że lepiej nie honorowo, ale zdrowo. Panowie twierdzą, że macie za sobą społeczeństwo, a ja, że przy uczciwych naprawdę wyborach Klub B. B. mógłby zawrócić jednym autobusem.

Marszałek Światalski zwraca uwagę, że upłynął już wyznaczony czas dla przemówienia.

Marsz. Trąpczyński: Ponieważ nie powiedziałem jeszcze wszystkiego, proszę o zapisanie mnie do dyskusji szczegółowej.

## NOCNE OBRADY

Rozprawa ogólna nad ordynacją sejmową zakończyła się po godz. 10-tej wieczorem, trwała zatem z niewielką przerwą dwanaście godzin. Mimo to marszałek Światalski utartył swym zwyczajem postanowił prowadzić dalej obrady, aby w tempie jaknajszyszym dotrzeć do uchwalenia projektu B. B. Zarządził tedy przystąpienie do rozprawy szczegółowej. Ciężar tej dyskusji wziął na swe barki przewodniczący Klub Narodowy.

Posłowie Wierczak, Komarnicki, Stroński, Trąpczyński, Czetwertyński, Rymar i inni poddawali wnikliwej krytyce poszczególne postanowienia projektu, wykazując, jak dalece zmierzają one do pozbawienia obywateli praw wyborczych, motywowali też swoje poprawki, których celem jest zmiana najbardziej jaskrawych przepisów.

Najobszerniej omawiano oczywiście artykuły, dotyczące zgromadzeń wyborczych.

Pos. Stroński wskazał przytem, że na 200.000 wyborców w okręgu, jakich 200 osób będzie rzeczywistym miało prawo wybierania, z czego wynika obejście postanowień konstytucji o 4-ch przymiotnikach prawa wyborczego. Postanowienie o 500 podpisach dla uzyskania jednego delegata jest zupełnie nieżyłowe i prowadzi tylko do nadużyć.

Pos. Wierczak stwierdził, że ludzie, posiadający poczucie godności osobistej nie będą nawet chcieli wystawić swych kandydatów.

Pos. Komarnicki przytoczył luki w przepisach, które zmieniają ustawę w jedno wielkie pełnomocnictwo dla administracji.

W sprawie zgromadzeń wyborczych zabierali również głos posłowie z PPS, i klubu Ludowego. Pos. Bittner zaś ponowił swoją poprawkę, odrzuconą w komisji, żeby tysiąc wyborców mogło postawić kandydata na posła.

Poprawkę tę poparli pos. Czetwertyński wskazując przytem, że miałyby ona duże znaczenie ze względu na nastroje wśród ludności wiejskiej, która obecnie żywi przekonanie, że wybory będą jeszcze mniej uczciwe niż dotychczas.

Na posiedzeniu nocnym, które zakończyło się o 1.25, doprowadzono do końca dyskusję szczegółową nad ordynacją wyborczą.

Głosowanie nad projektem tej ustawy w drugim czytaniu odbył się na posiedzeniu dzisiejszym, wyznaczonym na 10.30 rano.

# ZE ŚWIATA KULTURY

## KRONIKA LITERACKA

Jak Polska uczył Horacego? — Na obchód 2000-iej rocznicy urodzin Horacego przygotowuje Polska Akademia Umiejętności „Księgę o Horacym”, która obejmie prace filologów polskich pod redakcją prof. L. Sternbacha. Księga już jest w druku.

Zw. Zaw. Literatów Polskich. — Dnia 22 b. m. odbyło się w Warszawie walne zebranie Zw. Zaw. Literatów Polskich, na którym ukonstytuowano nowe władze Związku. Do Zarządu wybrano: pp. Zofię Nalkowską, Polę Gajowicką, Elżbietę Szemplińską, Andrzeja Struga, Edwarda Kozikowskiego, Aleksandra Maliszewskiego, J. N. Millera (zastępcy: Feliks Burdecki, Adam Ważyk, Stefan Zahorska). Do Sądu koleżeńkiego: Stanisław Czosnowski, Romuald Minkiewicz, Jerzy Kuncewicz, Stanisław Miłszewski, Ewa Szelburg - Zarembina (zastępcy: Józef Ruffer, Mieczysław Jarosławski). Do Komisji rewizyjnej: Stanisław Baczyński, Władysław Wolert, Leon Rygier (zastępcy: Eugeniusz Popoff, Przemysław Smolik). Wynik tych wyborów jest dla wtajemniczonych w stosunki warszawskie bardzo znamienity. Oznacza on zupełny upadek kliki p. Kadena Bandrowskiego, który wraz z p. Breiterem długi czas decydująco wpływał na sprawy Związku.

Francuska nagroda literacka. — Wielką nagrodę Stow. Literatów francuskich w wysokości 10.000 fr. przyznano André Suare za całokształt twórczości literackiej. Suarez jest dawnym współpracownikiem „Cahiers de la Quinzaine”, nowelista i filozofem. W krytyce literackiej zajmuje poważne stanowisko jako jeden ze znawców Pascala, Wagnera, Dostojewskiego, Tolstoja i wielu innych.

## Jedna z najstarszych bibliotek w Polsce

W poniedziałek 17 czerwca b. r. J.E. ks. biskup Radoński poświęcił nowy gmach biblioteki seminarjum duchownego we Włocławku. Odąd biblioteka będzie nosić nazwę „Biblioteka im. ks.ks. Chodyńskich”. Po przeniesieniu i uporządkowaniu dzieł będzie ona dostępna dla publiczności.

Biblioteka seminarjum duchownego we Włocławku słynie z bogactwa książek, gdyż zawiera przeszło 100.000 tomów. Samych inkunabułów ma 1.100. Posiada też niejednego „Lialęgo kruka”, m. in. list Krzysztofa Kolumba z r. 1493. Prawdziwie jej bogactwa ujawnia się dopiero teraz, po uporządkowaniu i skatalogowaniu książek i rękopisów.

Biblioteka jest bardzo stara. Seminarjum we Włocławku zostało założone w r. 1569, pierwsze w Polsce, a trzecie w całym świecie katolickim. Już w r. 1660 mamy wzmianki o bibliotece. W r. 1715 biskup Szaniawski pisał: „Seminarjum ma bibliotekę”. W latach 1719 — 1864 seminarjum zostało pod kierownictwem Księży Misjonarzy, którzy bibliotekę uzupełnili. W r. 1782 mamy wzmianki w dokumentach o ofiarach na bibliotekę w różnych sumach od 10 do 800 zł. W r. 1816 biskup Malczewski zarządził, aby z dóbr seminaryjnych szło na bibliotekę 200 zł. rocznie. Biskup Koźmian (1823—

## OŚWIATA

Praca oświatowa jako zawód. — Macierz Szkolna otwiera w roku szkolnym 1935-36 w Warszawie dla maturzystek roczny żeński kurs Przeproszenia zawodowego do pracy oświatowej, koncesjonowany przez państwowe władze szkolne. Program kursu obejmuje działy: bibliotekarski i instruktorsko - świetlicowy. Po ukończeniu kursu będą wydawane świadectwa na wykwalifikowane bibliotekarki, lub instruktorki, kierowniczkę świetlic. Zapisy, ul. Krak.-Przedmieście 7 m. 4, II piętro front.

## ZJAZDY NAUKOWE

Katolicki kongres lekarski. — Z inicjatywy belgijskiego Związku Katolickich Lekarzy św. Łukasza odbył się w Brukseli pod protektoratem kardynała van Roy i nuncjusza apostolskiego w Belgii międzynarodowy kongres lekarzy katolickich. Reprezentowane były niemal wszystkie kraje europejskie, przedewszystkiem te, które posiadają katolickie związki lekarskie. Tematem zasadniczym obrad kongresu było zadanie lekarzy i zrzeszeń lekarskich przy odbudowie społeczeństwa w myśl zasad katolickich.

## O POLSCE ZAGRANICĄ

Królowie polscy na Węgrzech. — Historyk węgierski Edgar Paloczi wydał w Budapeszcie, nakładem Biblioteki Węgiersko-Polskiej, niezmiernie ciekawą książkę p. t. „Królowie polscy na Węgrzech”. Autor, który w czasie uroczystości ku czci króla Jana III-go wygłosił cały szereg prelekcji na temat tradycyjnej przyjaźni węgiersko-polskiej, daje w swej nowej pracy obrazy i żywy obraz 10-ciu królów polskich,

których działalność związana była z Węgrami. Książkę uzupełnia biografia najwybitniejszych historyków węgierskich, znanych ze swej przyjaźni dla narodu polskiego.

## KONKURSY

Międzynarodowy konkurs muzyczny. — Wydział Muzyczny Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie ogłasza konkurs o nagrodę im. Elizabeth Sprague Coolidge — w wysokości tysiąca dolarów — na dzieło muzyki kameralnej na cztery instrumenty smyczkowe bez fortepianu. Do konkursu dopuszczeni są kompozytorzy wszystkich narodowości. Konkurs zamyka się 30 września 1936 r. Rękopisy (partytura i głosy) powinny być przesłane anonimowo do: Chief of Music Division, Library of Congress, Washington, D. C. Do rękopisu dołączona być winna zapieczętowana koperta, zawierająca nazwisko i adres kompozytora. Do konkursu dopuszczone będą kompozycje tylko dzieł oryginalnych, nigdzie dotąd nie wydanych i nie wykonanych publicznie. Nagrodzona partytura staje się własnością Biblioteki Kongresowej i częścią zbioru jej rękopisów. Biblioteka zastrzega sobie prawo wyłączne wykonywania nagrodzonego dzieła w ciągu jednego roku po przyznaniu nagrody. Nagrodzone dzieło wykonane będzie po raz pierwszy na przyszłym Festiwalu Muzycznym Biblioteki Kongresu w wiosnę 1937 r.

## TEATR

Teatry dzielnicowe. — Sprawa teatrów dzielnicowych, zainaugurowana przez Zarząd miasta Warszawy w porozumieniu z Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej, jest w końcowym stadium organizacji.

Przedstawienia teatrów dzielnicowych odbywać się będą w wielkich salach szkolnych (przy ul. Młynarskiej, Rozbrat, na Pradze, w Mokotowie), przeznaczonych i przystosowanych do tego celu przez Zarząd m. st. Warszawy. Próby w teatrach dzielnicowych rozpoczną się 1-go września otwarcie sezonu nastąpi w końcu września.

## MUZYKA

Ignacy Jan Paderewski. — Pod takim tytułem wydał poznański miesięcznik „Życie Muzyczne i Teatralne” (nr. 5, 6), specjalny zeszyt, poświęcony w zupełności Paderewskiemu, w 75-lecie żywota wielkiego artysty. Bogato ilustrowany zeszyt wypełniono licznymi ciekawymi artykułami: W. Brzostowski pięknie pisze o Paderewskim, jako artyście. Z. Stojowski zamieszcza interesujące wspomnienia o mistrzu. Pułk. F. Fronczak mówi o Paderewskim na tle wychodźstwa polskiego w Ameryce. Poza tem piszą: Cyryl Ratajski, Jan St. Koch, K. Kolszewski, Antonina Adamowska (Paderewski w życiu prywatnym), H. Opiński (Przed półwiekiem), Z. Dygat (Lekcja z Paderewskim), W. Łabuński. Zeszyt zamyka fragment mowy Paderewskiego o Chopinie oraz spis jego kompozycji.

## SPIEW

Chór polski w Belgii. — W dniu 30 czerwca wystąpi na Starym Ryнку w Brukseli chór „Hasło” z Poznania pod kierunkiem dyr. opery poznańskiej p. Latoszewskiego. W dniu 2 lipca „Hasło” wystąpi na wystawie światowej w Brukseli.

Koncert Kiepur w Brukseli. — Koncert Kiepur w Brukseli dwukrotnie odkładany z powodu choroby naszego tenora odbył się w dniu 4 lipca w obecności belgijskiej pary królewskiej.

# ZEWSZAD...

## DZIWNE ZWYCZAJE MATRYMONJALNE W BENGALU

Z pośród rozmaitych zwyczajów, tradycyonalnych w Bengalu (Indje) przez trzęsienie, na specjalną uwagę zasługują nader zabawne zwyczaje, przywiązane do ceremonii zaślubin, a stosowane przez ludność tubylczą nawet chrześcijańską po dziś dzień.

Tak np. w przeddzień zaślubin oboje oblubieńcy, zarówno narzeczona, jak i narzeczony, muszą wziąć bardzo zimną kąpiel i kilka zimnych natrysków. Do tradycji i niejako do dobrego tonu należy także spóźnienie się na sam obrzęd ślubny. Jeśli ślub np. wyznaczony jest na g. 8, nowożeńcy zjawiają się w kościele na godzinę 11-ą, bowiem Indusi są głęboko przekonani, że, im bardziej ktoś każe na siebie czekać, tem bardziej jest pożądanym i szanowanym. Podczas ceremonii ślubnej nie brak także zabawnych momentów. Gdy kapłan już jest przed ołtarzem, panna młoda, siedząca na macie w jednym kącie, i pan młody, stojący w drugim końcu kościoła (jaknajdalej jedno od drugiego) nie ruszają się ze swych miejsc nim ksiądz ich nie zawoła. Wówczas oblubieniec zbliża się do ołtarza, zaś panna młoda czeka na powtórne (a nieraz trzykrotne) wezwanie. Podobnie dzieje się w chwili, gdy trzeba wypowiedzieć sakramentalne „tak”. Oblubienica wypowiada

je dopiero na skutek kilkakrotnie powtórnego zapytania kapłana.

## WIERNOŚĆ MAŁŻENSKA GĘSI

Pan Reginald Blair, znany zoolog amerykański, obserwował przez dłuższy czas parę gęsi i doszedł do przekonania, że wierność małżeńska u tych ptaków jest wprost przykładowa. W r. 1926 — pisze p. Blair, para gęsi zadomowiła się na jednym ze stawów w ogrodzie zoologicznym w Chicago. Samica zniosła kilkanaście jaj i wychowywała przykładowie młode gąsienki. Następnego lata, p. Blair, zaciekawiony swymi spostrzeżeniami, przywiązał do nóżek gąsienki małżeństwa po jednym pierścionku, celem rozpoznania pary. I oto, przez siedem lat z rzędu para gęsi, przychodziła co wiosną na ów stawek i wychowywała młode pokolenia. Ale nadszedł dla samicy rok fatalny, mianowicie 1933. Przyszła nad staw już sama i nie nosiła więcej jaj. Co się stało z gąsiorem niewiadomo.

## ZABOBONY MEKSYKAŃSKIE

Czytamy dziś bez oburzenia, jak to w wiekach średnich, a nawet później jeszcze, palono na stosie czarownic. Było to niewątpliwie barbarzyństwo. Tymczasem do dziś jeszcze, w pełni dwudziestego stulecia, głoszącego o wysokości cywilizacji społecznej, podobny objaw

zdarzył się jeszcze niedawno w Meksyku. Działo się to w maleńkiej wiosce, na głębokiej prowincji. Aeropag niewieści w tejże wiosce uznał, że pewna 15 letnia baba jest czarownicą. Po takim orzeczeniu wywieziono starą babę z izby, wsadzono na stos i zamierzano spalić żywcem. Dopiero policja zawiadomiona o sprawie, wdała się w to i w sam czas, kiedy już podpalano stos, uwolniła babę od pewnej śmierci.

Pytanie: zaco skazano babę na śmierć? Ponieważ miała krowę, która wydała na świat aż trzy cielęta. Fakt ten uznano za widoczne czarnoksiężstwo.

## ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE B. PREMIERA CHIŃSKIEGO

Długoletni poseł chiński w Petersburgu i Hadze, a następnie minister spraw zagranicznych i prezes ministrów rządu chińskiego Lu-Tsang-Teiang, który po śmierci swej żony w roku 1927 wstąpił do klasztoru benedyktyńskiego św. Andrzeja Lophemlez-Bruges w Belgii, otrzyma w dniu 29 b. m. święcenia kapłańskie. Czang - Kai - Szek, prezydent egzekutywy chińskiej oraz wszyscy prawie dyplomaci chińscy nadesłali o. Lu z racji jego święceń powinszowania i obfite podarki.

O. Lu w czasie pobytu swego w klasztorze ogłosił interesującą pracę o Pawle Ziu, wielkim katoliku chińskim z XVI w. oraz, interesując się nadal żywo sprawami polityki, cenne uwagi w sprawie oku-

pacji Mandzurji w oświetleniu nauki katolickiej według pism kardynała Mercier.

## SZTUKI PIĘKNE PRZED 200 WIEKAMI

Tak jest! Przed 200 wiekami, czyli przed 20 tysiącami lat, istniały już sztuki piękne, wśród ludzkości ówczesnej. Niezbitym tego i przekonującym dowodem jest odkrycie, dokonane w samym środku Pyrenejów, przez francuskiego odkrywcę, nazwiskiem Norbert Casteret. Przed 20 lat poszukiwani, głównie w niebotycznych Pyrenejach, znalazł Casteret około 400 nieznanych dotąd grot i strumieni podziemnych. W tym roku odkrył on największą grota górska, głęboka na 482 metry. Nazwa jej brzmi: Grota Martela, w części Pyrenejów, znanych pod nazwą „Oddział Ariège”. Jak dotychczas doszedł Casteret tylko do głębokości 225 metrów, przyczem natrafił na ogromny wodospad, rzucający się w przepaść. Z czasem zdołał odkryćca znaleźć i przedsięwzięć, którzy siłę wodospadu wykorzystali w celach elektrycznych. Już w r. 1923 uczynił Casteret nowe, wprost sensacyjne odkrycie, mianowicie rodzaj muzeum sztuki, pełne pomników, niedźwiedzi i lwów. Są to najstarsze ze znanych do tychczas rzeźb, dokonanych ręką ludzką, jak stwierdzili biegli, w rzeczach przedhistorycznych, rzeźby te mogą iść w zawody tylko ze znanym wyobrażeniem ówczesnego bawolu, odkryty, również w Pyrenejach, w r. 1913, przez hrabiego Begouin'a, czyli że wiek ich sięga około 20 tysięcy lat. Czyli, że okazy te należą

do t. zw. epoki „magdalenkiej”, tworząc najdawniejsze okazy sztuki naszych prapraszczurów.

Prawie wszystkie wizerunki zwierząt, należące do tej epoki, znajdują się w Pyrenejach. Jako centrum uważać należy miejscowość Les Eyzyn. Na tej przestrzeni znajduje się kilkadziesiąt grot i odwiecznych schronisk, napełniających zwykłe przedhistorycznymi zabytkami, ówczesnej sztuki. Casteret odkrywając te zabytki, czuł się nietylko awanturnikiem, ale stale zmierzał do odnalezienia jaknajstarszych zabytków sztuki pięknej, świadczy o istnieniu zmysłu artystycznego w umysłach. Casteret pracował w tym kierunku od kilkunastu lat, czyli od najmłodszej swej młodości; w ciągu 8 lat pracował razem z małżonką, również namiętną poszukiwaczką zabytków przedhistorycznych. Odkrycia te połączone bywają z największym niebezpieczeństwem, dokonywane są wśród zupełnej ciemności, w grotach podziemnych, wśród wodospadów i t. d.

Tym sposobem odkryła ta nieustraszona para, t. zw. „jaskinie Montespan”, albo druga, nazwaną przezeń „grota Catteret'a” leżąca w obrębie masywu najwyższej góry w Pyrenejach, mianowicie Mont Perdu, najgłębszą we Francji jaskinię, oraz źródła rzeki Garonne, o której wiedziano tylko, że wypływa z Pyrenejów. Casteret opisał swoje przygody w książce, nazwanej „Dziesięć lat pod ziemią”, wyszłej niedawno staraniem i nakładem Akademii Francuskiej, a słusznie przez nią nagrodzonej.

# OBÓZ NARODOWY WOBEC WYBORÓW

Przemówienie Prezesa Klubu Narodowego pos. Romana Rybarskiego,  
wygłoszone w Sejmie dnia 25 czerwca 1935 r.

## OGRANICZONA ROLA SEJMU

Chcąc ocenić ordynację wyborczą, trzeba zdać sobie sprawę z tego, jakie prawa, jakie funkcje będzie miał przyszły Sejm według nowej Konstytucji. Otóż według Konstytucji Sejm jest organem państwa, pozostającym pod zwierzchnictwem Prezydenta. Prezydent ma prawo rozwiązać go przed upływem kadencji. Prezydent zawiera i ratyfikuje umowy, stanowi o wojnie i pokoju. Sejm według nowej Konstytucji nie ma wyłącznej władzy ustawodawczej, gdyż obok ustaw aktami ustawodawczymi są dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent może zwrócić projekt ustawy z powrotem do Sejmu i nie można rozpatrywać go, aż dopiero na następnej sesji gwozdzajnej. Dekrety, dotyczące organizacji rządu, zwierzchnictwa sił zbrojnych i organizacji administracji rządowej, mogą być uchylane i zmieniane tylko przez takie same dekrety Prezydenta. Następnie Sejm nie ma według nowej Konstytucji inicjatywy budżetowej, bo wydatki niezaprojektowane w budżecie nie mogą być uchwalone, a zaprojektowane nie mogą być podwyższone bez zgody rządu. Słowem Sejm ma bardzo ograniczone funkcje.

Stwierdzam te fakty, bo gdy przysłuchiwałem się rozprawom nad nową Konstytucją, przychodziło mi na myśl, że widocznie ogranicza się prawa Sejmu poto, by w tym Sejmie mieć rzeczywisty obraz kraju, rzeczywisty przekrój kraju. Sejm nie może być dla rządu groźny, ale przynajmniej mógłby mieć ten pożytek, że odbijałby te przekonania i te nastroje, które są w społeczeństwie. Można byłoby tego oczekiwać także i z tego powodu, że panowie z większości rządowej w czasie obrad nad projektem Konstytucji mówili bardzo wiele o demokracji i o zasadach demokratycznych.

## PRAWA WYBORCZE A KONSTYTUCJA

Przypuszczać było można, że ten surogat demokracji będzie właśnie w Sejmie. Do tego przedewszystkiem upoważniała nowa Konstytucja, która obok zmniejszenia praw władzy ustawodawczej wprowadzała bardzo demokratyczne zasady prawa wyborczego. Przypomnijmy sobie, co o tem mówi nowa Konstytucja:

Art. 32: „Sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnym, tajnym, równym i bezpośrednim”. Art. 33: „Prawo wybierania ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24, oraz korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich. Prawo wybieralności ma każdy obywatel, mający prawo wybierania, jeżeli ukończył lat 30”.

Ordynacja wyborcza do Sejmu ma wedle Konstytucji ustalić podział Państwa na okręgi wyborcze, określić liczbę posłów, unormować postępowanie wyborcze i — cytując dosłownie: „oznaczyć kategorie osób, pozabawionych prawa wybierania i wybieralności z braku dostatecznych przymiotów moralnych lub umysłowych”.

A więc ordynacja wyborcza ma poza postanowieniami technicznymi zastosować te cztery zasady prawa wyborczego i określić wypadki, w których się pozbawia prawa wybierania i wybieralności z braku dostatecznych przymiotów moralnych lub umysłowych. A tymczasem co robi projekt ordynacji wyborczej do Sejmu? Oparty jest na wprowadzeniu t. zw. zgromadzeń okręgowych, które dokonują właściwie wyboru posłów, co nie tylko nie jest przewidziane przez Konstytucję, lecz jest sprzeczne z wyraźnym w niej wypowiedzianymi zasadami prawa wyborczego.

## SPRZECZNOŚĆ Z KONSTYTUCJĄ

Projekt ten bowiem jest po pierwsze sprzeczny z zasadą bezpośredniości, albowiem wprowadza obok głosowania na posłów głosowanie w różnych instytucjach na członków zgromadzeń okręgowych, wyznaczających kandydatów na posłów. Po drugie, projekt jest sprzeczny z zasadą równości, gdyż pewnym grupom obywateli, pochodzącym częściowo z nominacji rządowej, daje szczególny wpływ na dobór kandydatów. Następnie ten

projekt przewiduje, że te zgromadzenia okręgowe mogą delegować członków na podstawie podpisów, potwierdzonych rejentalnie po 10 groszy — wielkie prawo wyborcze! — od jednego delegata. O ile to prawo ma mieć treść realną, to znosi zasadę tajności wyborów, ponieważ ujawnia tych wszystkich, którzy stawiają swoich kandydatów.

Niema więc bezpośredniości, równości i tajności. A co się dzieje z czwartym przymiotnikiem? Konstytucja mówi, że prawo wybierania ma każdy obywatel, który skończył 24 lata i korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, a więc gwarantuje powszechność wybierania, to znaczy każdy według Konstytucji ma prawo głosowania na wybranych przez siebie kandydatów. Ale z tej powszechności pozostawiono tylko prawo głosowania na wyznaczonych kandydatów i tu jest zupełna zmiana postanowień Konstytucji.

## ZAMIAST MILJONÓW — TYSIĄC WYBORCÓW

Według Konstytucji, jak to już przytaczałem, ordynacja ma oznaczyć tylko kategorię osób pozbawionych prawa wybierania i wybieralności z braku dostatecznych przymiotów moralnych lub umysłowych. Innymi słowy, przewiduje się pewne negatywne wyłączenia z tego tytułu, że ktoś jest karany sądownie za zbrodnie z chci zysku lub przeciw Państwu, że ktoś nie jest w pełni władz umysłowych, że pozostaje pod kuratelą. To znaczy, że według Konstytucji prawo wybieralności mają miliony ludzi, bo mogą być według Konstytucji kandydatami, a tymczasem projekt prawo wybieralności przynajmniej tysiącom lub jakimś półtoratysięcom kandydatów, których postawią zgromadzenia okręgowe. Ordynacja miała dokonać wyłączeń, a tymczasem stwarza przywilej dla pewnej grupy, a to jest zupełnie co innego. A może wyłączenia tych milionów są dokonane na tej podstawie, że te miliony możliwych kandydatów nie przedstawiają dostatecznych warunków moralnych lub umysłowych. Otóż ja gotów jestem przyznać, że poziom moralny społeczeństwa bardzo się obniżył, w ostatnich kilku latach przestępczość wzrosła mniej więcej o 60 proc.; obniża się także i poziom umysłowy społeczeństwa. Ale znów takim pesymistą nie jestem, ażeby tylko półtora tysiąca ludzi miało te niezbędne kwalifikacje moralne i umysłowe, tak jak to przewiduje ordynacja. Panowie w tym pesymizmie idą za daleko, zwłaszcza, że między temi tysiącami znajdują się ze względu na ich genezę także ludzie, którzy post factum nie będą odpowiadali warunkom moralnym i umysłowym. Ale to ograniczenie prawa wybieralności, skupienie go na pewnej grupie uprzywilejowanej jest najskrajszym naruszeniem Konstytucji. Zasady nowej Konstytucji i zasady, które stosuje nowa ordynacja wyborcza — to niebo i ziemia. Papier jest bardzo cierpliwy w tem znaczeniu, że można w jednym akcie powołać się na akt drugi jako na wykonanie tamtego, ale te 2 akty są w wielkiej sprzeczności.

## ZŁAMANIE KONSTYTUCJI

My nie należymy do obrońców i zwolenników nowej Konstytucji. Wiemy dobrze w jakich warunkach, w jakich okolicznościach została uchwalona i jakie ma cele. Ale wierzę panowie, trudno zrozumieć człowiekowi przy zdrowych zmysłach, dlaczego pierwsza ustawa, która ma wykonywać Konstytucję łamie ją, dlaczego od razu jej zaprzecza. Należało przecież oczekiwać, że jeżeli po tylu trudach, po tylu nawrotach, po tylu zapowiedziach, panowie wprowadzacie nową Konstytucję, to będziecie ją chcieli wprowadzić w pełnym majestacie prawa, że będziecie aż przesadnie skrupulatni w tym kierunku by ta nowa Konstytucja była w całości wykonywana, by zyskać sobie mocną podstawę prawną. A tymczasem zaczyna się od tego, że ci którzy Konstytucję uchwalili, tak młoda jeszcze Konstytucję od razu ją naruszają, od razu ją łamią. Przeciwnik tej Konstytucji nie będzie się martwił z tego powodu. Ale faktem jest że najgorszym atakiem na nową Konstytucję jest nowa ordynacja wyborcza.

## „APOLITYCZNOŚĆ” SAMORZĄDU

Na czym ta nowa ordynacja wyborcza się opiera, co ona chce przeprowadzić? Otóż daje główne znaczenie samorządowi terytorjalnemu w delegowaniu członków do zgromadzeń okręgowych. Nie brałem udziału w obradach nad ustawą samorządową, ale przypominam sobie jedno, że tutaj z oświadczeń Rządu i z oświadczeń przedstawicieli większości wynikało: celem tej wielkiej reformy samorządowej miało być wypędzenie polityki z samorządów. Powtarzało się zawsze: samorząd ma się zajmować gospodarczymi i kulturalnymi sprawami, a nie ma się zajmować polityką. Otóż to, co się wypędzało bardzo niedawno jeszcze, wprowadza się z powrotem.

## CZEM JEST DZISIEJSZY SAMORZĄD?

Ale mniejsza o to. Przypomnijmy sobie jednak, czym jest naprawdę ten samorząd terytorjalny w Polsce. Znamy dobrze wybory samorządowe, znamy te nadużycia, popełniane na każdym kroku, które bardzo mocno musiały podkopać poczucie prawne w społeczeństwie. Wiemy jak się dokonywały wybory do rad gromadzkich, do rad gminnych.

Otóż tym ludziom, wybranym przez nadużycia, kiedy w jednym z powiatów z 86 dygnitarzy samorządowych 25 jest już dziś pod sądem, za zwyczajne kryminalne sprawy dajecie prawo wyznaczania kandydatów na posłów, stawiacie ich ponad społeczeństwem, a dopiero to społeczeństwo ma głosować na tych, których każe się wybierać. Jeżeli ktoś zaprzeczy, że jednak tak źle nie jest, że samorząd jest przedstawicielem woli ludności, że on tę wolę naprawdę wyraża, to w tej nowej ordynacji wyborczej znajdzie przykład, który mu bardzo dużo da do myślenia.

## DWA BEIRATY

Mianowicie znajdzie ten przykład, że stolica Polski Warszawa będzie miała zgromadzenie okręgowe, do którego będą delegowani ludzie z rady przybocznej p. prezydenta miasta. To się robi w stolicy Polski. I potem się mówi, że Sejm ma wykonywać kontrolę nad Rządem. A kto pośrednio wyznacza tych kontrolerów? Ci, którzy powinni być kontrolowani i ci, którym kontrola bardzo się przydała. (Oklaski na ławach Klubu Narodowego).

To jest charakter tych praw, które przynajmniej się narodowi. Robi się to w stolicy Polski. Jak na urągawisko tym prawom. Większe prawa będzie miał według nowej ordynacji wyborczej poseł, aniżeli obywatel stolicy Polski. Nic dziwnego. Z głosowaniem posełka można rozmaite rzeczy robić, a z głosowaniem mieszkańca Warszawy, trudniej. Tutaj te rzeczy ludzie widzą i kontrolują. I dlatego musiało się robić to w Warszawie, i dlatego Beirat warszawski będzie wyznaczał posłów do Beiratu ogólnopolskiego zwanego Sejmem. I to jest istota nowej ordynacji wyborczej. (Oklaski na ławach Klubu Narodowego).

## OBCE AGENTURY

Drugim ważnym czynnikiem w doborze kandydatów jest t. zw. samorząd gospodarczy.

Chciałbym zapytać się, co on ma wspólnego z polityką? Co ci ludzie, siedzący w różnych izbach i starający się o różne pozwolenia przywozowe i wywozowe, — co ci ludzie, jako członkowie tych instytucji, mają wspólnego, z zagadnieniami polityki zagranicznej, z zagadnieniami oświaty, z zagadnieniami kultury, którymi będzie się zajmował Sejm?

Ale jest jeszcze jeden moment, który tu zasługuje na podkreślenie. Najpierw ten samorząd gospodarczy w bardzo silnym stopniu składa się z ludzi nominowanych, już na podstawie ustawy samej jest organem niekiedy administracji państwowej. I znowu mamy to samo: administracja wyznacza swoich własnych kontrolerów. Dużo znaczenie w tym samorządzie przedstawiają izby przemysłowo-handlowe. Uznają potrzebę tej instytucji i nieraz podkreślałem to, że jej właściwe kompetencje nie są przez Rząd szanowane, bo Rząd z jej zdaniem się nie liczy — Jednak, powiadam jedno: izby przemysłowo-handlowe są przedstawicielami

kapitału. Ten kapitał w bardzo znacznym stopniu, w przeważnym stopniu, jest kapitałem obcym. Z tym faktem trzeba się liczyć. Ja nie jestem wrogiem obcego kapitału. Wiem, że jest potrzebny, ale temu obcemu kapitałowi należy się procent, dochód, a nie należy mu się wpływ na życie polityczne Polski. (Oklaski na ławach opozycji). To jest stwarzanie obcych agentur. I do czego tu doszło? Mamy do czynienia bądź cobydł z tym faktem, że widzimy ludzi w Polsce, którzy się zrosli z tą Polską, których przodkowie przed tysiącami lat tu mieszkali, którzy za Polskę walczyli i ci zostali pozbawieni prawa stawiania swoich kandydatów, a milion złotych obcego kapitału będzie w Sejmie reprezentowany. Do tego doprowadzacie swoimi metodami. (Głos na ławach PPS.: A co będzie w czasie wojny?). I tutaj podkreślam, uważam to za paradoks tych dziwacznych pomysłów konstytucyjnych, że gotów nawet jestem twierdzić, że to panowie świadomie nie zrobiliście tego rodzaju składu kolegium wyborczego.

## PRZYWILEJE ŻYDÓW

Może były inne jeszcze motywy. Obok obcego zagranicznego kapitału w izbach przemysłowo-handlowych, częściowo także rzemieślniczych, duże znaczenie mają Żydzi. I niewątpliwie temu filarowi obcego systemu rządzenia trzeba było jakoś zabezpieczyć wpływ na wybory. Ja nie twierdzę, że w nowym Sejmie będzie duży procent Żydów, przynajmniej się do żydostwa. To Żydom zupełnie jest niepożądane, bo dopóki mają Polaków, chodzących za interesami żydowskimi, to wolać do tych funkcji wyznaczać Polaków. Tu nie chodzi o procent. (P. Rotenstreich: Pan nie ma argumentu, dlatego wysuwa pan naszą sprawę żydowską). Trudno, proszę panów, panowie jesteście tak ważnym czynnikiem i tak ważną podporą sanacji, że ja, jako przeciwnik sanacji, nie mogę panów pomijać. Także dla Żydów stwarza się specjalne przywileje nawet ilościowe. Dlaczego Nalewki w Warszawie stanowią stosunkowo mniejszy okręg, aniżeli okręg wiejski, dlaczego tak jest? Zdaje się, że tego chłop nie zrozumie, albo też bardzo dobrze zrozumie, jaki tu jest cel. Nasz obóz reprezentuje w kwestii żydowskiej pogląd zupełnie inny niż większość tej Izby. My jesteśmy głęboko przekonani, że ewolucja w całym świecie doprowadzi do tego, że Żydzi zostaną izolowani od społeczeństw chrześcijańskich i że także w Polsce nie będą mieli praw politycznych, nie będą decydowali o losach Państwa. (Oklaski na prawicy). Tego nie oczekujemy od Panów oczywiście, ażeby panowie to uwzględnili, ale w każdym razie mogliśmy się spodziewać, że nie będziecie panowie dawać Żydom przywilejów w ordynacji wyborczej.

## POKRZYWDZENIE WSI I ZIEM ZACHODNICH

Dalej jeszcze inny moment zasługuje tu na uwagę. Ordynacja wyborcza stanowi pewne znaczenie nawet pokrzywdzenie wsi — zwłaszcza ordynacja wyborcza do Senatu. Dzieje się to w tym czasie, kiedy położenie rolnictwa jest szczególnie trudne, gdy jest wielka nędza na wsi i gdy uwzględnić interesów rolnictwa powinno nastąpić w szerszym stopniu, aniżeli to dotychczas miało miejsce.

Dalej są jeszcze inne zmiany. P. referent Podolski wskazywał na to, że przeprowadzono sprawiedliwość w rozdziale okręgów wyborczych, to znaczy, że, zmniejszając ilość kandydatów, w wyższym stopniu zmniejszono ilość mandatów na tych „uprzywilejowanych” ziemiach zachodnich, aniżeli na wschodzie, tłumacząc, że wymaga tego sprawiedliwość. No, jakby z tej zasady sprawiedliwości bardzo dalekie konsekwencje wyciągnąć, toby niewiele zostało z projektu większości rządowej.

Czy trzeba dawać stosunkowo większe korzyści tym ziemiom, których bądź co bądź siła gospodarcza jest najniższa, stan kulturalny najniższy, w których jest najwięcej analfabetów? Dlaczego się to robi? Te ziemie wschodnie mają jedną zaletę: są muzykalne. Mianowicie, jak to donosiła przy poprzednich wyborach agencja telegraficzna, ludzie z orkiestrą idą do wyborów. Ponieważ na zachodzie z or-

kiestrami nie chodzą i ludzie chcą naprawdę głosować, dlatego tamtym przyznaje się specjalne korzyści.

## SEJM CZY ZJAZD STAROSTÓW?

Ale mniejsza o taki czy inny szczegół ordynacji wyborczej, zastanówmy się nad tem, w czym się ona streszcza. Ordynacja ta normuje mianowanie posłów przez biurokrację, nadmiernie rozrosłą, nie liczącą się często z prawem i wyposażoną w niesłychanie rozległe pełnomocnictwa. Ta biurokracja będzie powodowała posłów. Nasuwa się pytanie, pogo to się robi? Czy zamiast zwoływać tutaj tych ludzi, wybranych przez starostów, nie będzie lepiej zwołać zjazd starostów, dla informowania o tem, co się w kraju dzieje? Przecież starostowie powinni mieć dokładne informacje, zwłaszcza, jeżeli wezmą ze sobą referentów bezpieczeństwa. To będzie lepiej i to będzie taniej. Jeśli Panowie mówicie o zmniejszeniu ilości posłów ze względu na oszczędności — o tej kwestji nie mówię — to jabyam uważał, że w tych warunkach byłoby lepszym zupełnie zniesienie Sejmu, a zwoływanie jakichś doradców, albo zjazdu starostów, czy coś podobnego. To byłoby lepsze.

## „TAK” CZY „NIE”?

Zwolennicy jednak nowej ordynacji wyborczej powołują się na obce przykłady. Mówią tak: parlamentaryzm jest w pełnym kryzysie, upada — co jest prawdą — są inne ustroje, które odbierają w daleko wyższym stopniu prawa ludności, aniżeli ten ustrój tutaj projektowany. Powołują się na przykłady hitlerizmu i faszystwu włoskiego. Otóż jest tutaj ta różnica, że jednak cokolwiek się powie o Hitlerze, to trzeba stwierdzić, że Hitler doszedł do władzy przez powszechne głosowanie ludności (Głos: tak), że ten Hitler niejednokrotnie ważne decyzje poddaje pod powszechne głosowanie tej ludności. A dalej niewątpliwie we Włoszech jest tylko cień parlamentaryzmu, wybory odbywają się na zasadzie głosowania: „tak”, „nie”. Otóż ja się przyznam, że w tych warunkach wolałbym włoski system. Mianowicie jak? Zrobię tu konkretną propozycję. Pogo się bawić w tą całą ordynację wyborczą, w ten sztuczny aparat i t. d.? Urządźcie Panowie tajne głosowanie — niekoniecznie ulepszone, z temi najnowszymi badaniami, bo ja się boję rozmaitych nowych wynalazków — urządzcie głosowanie tajne bez naciśku, bez muzyki, bez grożenia ludziami, że wylecą z posady, jeżeli nie oddadzą głosu na waszych kandydatów i zapytajcie się, czy chcą waszych rządów. Jeżeli chcą, niech powiedzą „tak”, jeżeli nie chcą, to „nie”. (Oklaski na ławach Klubu Narodowego). Zapytajcie o to w tajnym głosowaniu, a co do wyników, nikt nie będzie miał żadnych wątpliwości. Ale tego Panowie nie zrobicie. Pan Podolski tutaj mówił, że gdybyście zrobili wybory na podstawie dawnej ordynacji wyborczej, to jeszcze większą większość mielibyście, niż dziś. (Głos na ławach B. B. Napewno). Napewno, wierzę Panom, bo tak, jak Panowie robiliście wybory do rad gromadzkich, to możecie jeszcze większą większość uzyskać. Jeszcze teraz czytamy, że Sąd Najwyższy rozpatrywał protesty co do wyborów z r. 1930.

Pogo to te komedje, po co te frazesy, w które nawet 5-cio letnie dziecko w Polsce nie uwierzy. Że te wybory, to jest jedno pasmo nadużyć, to każdy w Polsce wie dobrze. (Oklaski na ławach Klubu Narodowego).

## MONOPOL PARTYJNY

Panowie powołują się na to, że chcą usunąć partje z życia politycznego. Mianowicie projekt B. B. mówi, że ta ordynacja wyborcza dąży do oparcia Izby poselskiej na zasadzie reprezentacji ogółu obywateli bez pośrednictwa partji politycznych. Istotnie do stawiania kandydatów nie są potrzebne partje polityczne, tak, jak niepotrzebne są również samorzady wszelkiego rodzaju i ci rejenci z 10-groszowym zarobkiem za każdego. To wszystko jest niepotrzebne. Czy chodzi o to, aby kandydatów mógł stawiać każdy człowiek bez pośrednictwa partji politycznych? Nie, aby to pseudoposrednictwem zastąpić innem posrednictwem, posrednictwem przymusowem, posrednictwem monopolicznem. Pa-

(Dokończenie na str. 6-ej)

# OBÓZ NARODOWY WOBEC WYBORÓW

(Dokończenie ze str. 5-ej)

nowie mówicie o walce z partiami. Otóż kiedy można wyrugować partię z życia politycznego, co się nazywa walką z partiami? Wtedy, gdy wychowa się obywatela posłusznego, obywatela bezpartyjnego, który nie odważy się myśleć. Pierwszym warunkiem zaniku partyjności w Polsce jest to, ażeby ludzie przestali myśleć, bo jak zacząć myśleć, to zacząć mówić i zacząć się skupiać między sobą na podstawie wspólnych ideałów i wspólnych dążeń i zacząć tworzyć partię bez względu na to, jak się ta rzecz będzie nazywała. Ja nie wiem i tego nie odważy się twierdzić, że Panowie chcecie stworzyć to, co się nie bardzo zgrabnie po polsku nazywa — monopartiją, to znaczy coś takiego, co jest w faszyzmie i hitleryzmie. Nawet tego nie przypuszczalibyśmy, dlatego, że Panowie macie zasadniczo wstręt do wszelkich programów, a ostatecznie te monopartije opierają się na programach, których nie konspiruje się przed społeczeństwem. Następnie niema takiego geniusza, któryby z tej mozaiki, która tutaj jest, stworzył jeden harmonijny obraz. Tego Panowie nie zdołacie zrobić.

Jeżeli komuś przyswiewają idee monopartiji i jeżeli oczekuje, że na tej drodze będzie można wyrugować walki partyjne, to niechaj obserwuje bacznie to, co się dzieje w krajach sąsiednich, gdzie niema partji, ale w jakim znaczeniu? Niema tam jawnych partji, ale w łonie partji rządzącej są frakcje, które kryją się w cieniu, konspirują i spiskują. Przypominamy sobie zabójstwo Kirowa w Petersburgu, niedawno nastąpiło zestrzaślenie Jenukidzego i towarzyszy. Wszyscy pamiętają o dniu 30 czerwca 1934 r. To są nowoczesne formy walk partyjnych wewnątrz dyktatury i stare zdanie rzymskie, że niedaleką jest droga od Kapitolu do Tarpejskiej skały, właśnie w systemie dyktatury ma pełne zastosowanie.

## PIENIADZE, PIENIADZE

Nie liczę się z tem, że wyruguje się partje. Na czem polega ta nadzieja? Nadzieja polega na tem, że nie dopuści się partji do Sejmu i nie będą mieli posłowie z partji diet i nie będą mieli pieniędzy na agitację i będzie w kraju spokój. Jest to bardzo pozyomy pogląd na rzeczywistość, który uzależnia od stanowiska, od pieniędzy był partji i kierunki polityczne.

Tu nie o to chodzi, i nie od tego zależy. Panowie prowadząc robotę polityczną wielkim nakładem środków materialnych, wyobrażacie sobie, że wszystko można zrobić za pieniądze, i że niczego nie można zrobić bez pieniędzy. Ale były wielkie ruchy społeczne w świecie. Ja bynajmniej tych ruchów nie propaguję, ale ruchy bardzo niebezpieczne dla państwa, ruchy „des gueux”, ruchy „zebraków”, które przewracały rządy. I strzeżcie się Panowie, byście nie stworzyli takich warunków, by właśnie w Polsce nie doszło do tych ruchów zebraków. I tutaj nie liczę się z tem, że tą drogą zdołacie uzdrowić t. zw. życie partyjne.

Niewątpliwie życie partyjne ma swoje wielkie ujemne strony. Życie partyjne przybiera nieraz jaskrawe formy, jaskrawe postacie. I nikt nie będzie żałował małych grup i nie żałuje małych grup, które — no powiedzmy — wchodzi do rządu, robią rozmaite interwencje poselskie i tem wśród swojej klienteli wyborczej działają. Takie grupy są i dzisiaj. Znamy rozmaitych secesjonistów z różnych stronnictw t. zw. opozycyjnych, którzy jak zrobili secesję, od razu mieli lepszy papier na swoich wydawnictwach, od razu mieli pieniądze na najrozmaitsze wydawnictwa. To są te partje, które Panowie tworzą, to jest wasze życie polityczne i wasza demoralizacja partyjna. A czy w tym nowym Sejmie wyhodujecie także tego rodzaju grupki? Nie wiem. Może to będzie inna klientela, inne wtedy warunki rozwoju tego rodzaju form.

## PRĄDY IDEOWE

Ale tutaj panowie nie zdołacie temi rozmaitemi przepisami, nie zdołacie panowie temi rozmaitemi utrudnieniami wyrugować z życia politycznego wielkich prądów dziejowych. Gdybyśmy żyli w jakimś skostniałym świecie, gdzie, jak w starożytnym Egipcie te same formy stulecie, to możnaby zmechanizować życie i powiedzieć: różnica poglądów partyjnych jest niepotrzebna, jest zbędna dlatego, iż wszystko idzie ustalonymi drogami. Ale natomiast świat przeżywa wielkie przesilenia, wielkie przesilenia gospodarcze, finansowe i moralne. Świat szuka nowych dróg. Gdzie są geniusze, którzy wskażą te nowe drogi? Te lepsze formy bytu można znaleźć tylko w ciężkiej walce i zanim jakaś idea ma porwać cały naród, musi być przedtem idea partji. Innej drogi niema a panowie chcecie zahamować rozwój idei jakgdybyście mieli sami te wielkie idee, które mogłybyście dać społeczeństwu. Boicie się, aby ktoś inny nie dążył do władzy na podstawie zaufania obywateli. Możecie stosować takie lub inne środki. Chcielibyście dla zwalczania ruchu narodowego wśród młodzieży stworzyć organizację.

Organizacja ta stała się wielką demoralizacją, organizacją, której wpływ moralny wyrażał się w takich faktach: przychodzi do mnie student, młody chłopiec i mówi z płaczem: dzieci w domu są chore, muszę matce pomóc, muszę dostać posadę, ale muszę wziąć ten znaczek Legionu Młodych. I to są wasze idee. I z tym rezultatem chcecie iść do społeczeństwa i chcecie iść do społeczeństwa z taką legitymacją i chcecie uchwałać ordynację wyborczą na takiej podstawie. Panowie temi różnymi metodami nie zdołacie w szczególności zatrzeć tych różnic, które są w społeczeństwie. Przecież ludzie będą różnie patrzyli na sprawy gospodarcze, na politykę finansową i jeżeli nie ma powstać z tego anarchja, to

musi być organizacja grup, bo tu jest konieczna pewna dyscyplina.

## ZAGADNIENIE ŻYDOWSKIE ZAOSTRZA SIĘ

Wspominał tu p. referent komisji, że nowa ordynacja wyborcza zabezpiecza zgodną współpracę, bez różnicy wyznań i narodowości. Mogę panów zapewnić, że nowa ordynacja wyborcza nie usunie zagadnienia żydowskiego z powierzchni Polski. Nie usunie bynajmniej, przeciwnie, to zagadnienie przy takiej ordynacji będzie o wiele ostrzejsze, bo wszyscy będą wiedzieli, dla kogo jest robiona ta ordynacja wyborcza. Panowie Żydzi dla obrony swoich interesów dawniej popieraliście demokrację, a dzisiaj masy są przeciw wam i dlatego popieracie rządy dyktatury bo liczyście, że ta dyktatura ruch mas do zwolnienia się z pod przewagi ekonomicznej żydostwa zdoła powstrzymać. Nie, nie zdoła i ta ordynacja wyborcza na nic się nie przyda.

## SPOTĘGOWANIE WALKI KLAS

Mówi się o zniesieniu partji ale co się zrobi na ich miejsce, jak się ludzi podzieli? Mówi się, że w tym przyszłym Sejmie ludzie będą zasiadali według alfabetu czy według ziem, nie wiem jakie są projekty, wszyscy podzieli się na grupy rzemieślnicza, rekodzielniczą, rejentów, nie wiem co będzie za podział, mniejsza o ten podział, ale trzeba powiedzieć jedno: jeżeliby z życia narodu usunięto wielkie zagadnienia polityczne, to wówczas w tem życiu na pierwszy plan wysunie się walka klasowa i zawodowa. I to jest największe niebezpieczeństwo: walka zawodowa i klasowa, w której interesy zawodowe, klasowe będą zatracaly granicę z interesami osobistymi, w której społeczeństwo się przeobraża na szereg grup, patrzących i baczących tylko na swoje interesy. To jest wielkie niebezpieczeństwo.

## ETATYZM

Ale trzeba przyznać jedno. Ta ordynacja wyborcza jest zgodna w jednym kierunku z całym systemem rządzenia, jest zgodna z tym wielkim prądem etatyzacji, który postępuje naprzód w społeczeństwie. Zetatyzowano życie gospodarcze, zetatyzowano życie społeczne. Obecnie chce się zetatyzować życie polityczne, chce się zrobić z Sejmu jedno kółko w machinie biurokratycznej, tylko inaczej się nazywające. P. poseł Niedziałkowski mówił o wielkim tryumfie konserwatystów przy tej ustawie. Jeśli to jest tryumf, to tryumf bardzo doraźny i bardzo krótki, w tem znaczeniu, że narazie dzięki takiej ordynacji wyborczej konserwatyści mogą utrzymywać się na powierzchni. Ale ci nasi konserwatyści reprezentują zasadę wolności gospodarczej. Jeżeli są przeciwni etatyzmowi, jeżeli reprezentują zasadę samodzielności społeczeństwa, rozmaitych jego interesów, to mnie bynajmniej trudno zrozumieć dlaczego oni są zwolennikami takiej ordynacji wy-

borczej. Szczerymi, czy nieszczerymi, w to nie wchodzi. Bo taka ordynacja wyborcza odpowiada najlepiej, typowi Państwa, w którym społeczeństwo i siła społeczna niema żadnego znaczenia, w którym wszystko jest uspołecznione, — powiem nawet wyraźnie — typowi państwa o charakterze komunistycznym.

## NIE POZBAWIAĆ NEDZARZY PRAW POLITYCZNYCH

Dalej panowie powołują się na to, że ta ordynacja wyborcza jest dziś bardzo potrzebna w tych ciężkich czasach, że chodzi tu o zwalczanie kryzysu gospodarczego, chodzi o to, by Sejm nie robił żadnych przeszkód Rządowi i t. d. Otóż powiedziałbym w ten sposób: Gdybyście panowie zdołali rozwiązać wielkie zagadnienia społeczne i gospodarcze w Polsce nawet przy najbezwzględniejszych rządach, to niejedyn człowiek w Polsce by powiedział: rządy w sposób dla mnie niesympatyczny, ale dają krajowi dobrobyt. Wielu ludzi takby sobie powiedziało i byłby spokoj. I tych rządów nie można porównywać pod tym względem z rządami z epoki Napoleona III, bo wtedy był dobrobyt. Ale jeżeli jest taka nędza w kraju, to jest wielkie pytanie, czy jest czas, czy jest pora odpowiednia na tego rodzaju zmianę ustroju i tego rodzaju zmianę praw politycznych. Nie chcę używać mocnych słów, ale powiem jedno, w pełnym poczuciu odpowiedzialności: nie zapominajcie panowie o tem, że odbieracie prawa polityczne milionom ludzi głodnych. Mówię tu jako przedstawiciel kierunku, uchodzącego za prawicowy, w pełnej świadomości niebezpieczeństw, które Polsce zagrażają. (Oklaski na prawicy).

## ELITA I SPOŁECZEŃSTWO

Nie można traktować społeczeństwa w ten sposób, że jest u góry elita rządząca, która ma wszystkie prawa, a u dołu ta wielka masa ludzi, która nie ma żadnych praw, która ma tylko obowiązki: płacenia podatków i głosowania na wyznaczonych kandydatów. To jest najgorszy, najniebezpieczniejszy podział społeczeństwa na te właśnie grupy. Ci co dziś rządzą, do tego doprowadzili, że możność bytu zależy od przynależności do grupy rządowej. Ta grupa rządowa staje się skupieniem wszelkich egoizmów i wszelkich korzyści a miliony ludzi są poza tem wszystkim. I teraz chcecie, by przez tę ordynację wyborczą utwierdzić te rządy grupy skupiającej i władzę i korzyści materialne w swoim ręku, by to było utwierdzone przez ludzi, którzy jednak wiedzą, co się w kraju dzieje i wiedzą o tem, że mogą przyjąć chwile takie, w których trzeba będzie się odwoływać do zaufania społeczeństwa, w których nie wystarczy sam przymus. Nie jesteśmy dziś w świecie tak zupełnie bezpieczni, wewnętrzne trudności mamy ogromne; czy wolno zatem czynnikom odpowiedzialnym za politykę rządową i państwową przecinać wszelkie spo-

soeby możności porozumienia się ze społeczeństwem w takich chwilach? A twierdzą, że ta ordynacja wyborcza tworzy mur między tą wielką elitą a całym społeczeństwem polskim, wielkimi jego masami. Sejm nie miał wielkiego znaczenia w ostatnich kilku latach, ale w każdym razie mogły się w nim od czasu do czasu odezwać głosy niezależnej krytyki i te wielkie masy może nainwie liczyły trochę na ten Sejm, przynajmniej można było tu coś powiedzieć. Otóż tego już tu nie będzie, bo to, co się będzie mówiło w Sejmie, będzie zaaranżowane na posiedzeniu odpowiedniej grupy. Jeżeli w tej Izbie padało tyle kadzideł pod adresem Rządu, to ja nie wiem czy nie będzie się można przypadkiem udusić w tym dymie kadzidlanych tych niezależnych posłów, którzy zawdzięczają swoje mandaty starostom i współpracują z Rządem i dbają o to, czy aby te mandaty długo utrzymają, a mam głębokie przekonanie, że długotrwałość tych mandatów nie jest tak całkiem muirowana.

## STANOWISKO OBOZU NARODOWEGO

Otóż myśm w stosunku do tej ordynacji wyborczej zajęli stanowisko negatywne. Stawialiśmy wnioski, które nie zmierzały do tego, żeby ją poprawić, ale by wydatnie niemożliwie dla nas do poparcia podstawy tej ordynacji wyborczej. Wnioski te oczywiście zostały odrzucone. Jest naturalną konsekwencją tego stanowiska większości, że nikt z nas na podstawie takiej ordynacji wyborczej nie będzie się chciał ubiegać o mandaty wyborcze i w odpowiedniej chwili określimy szczegółowo swoje stanowisko. (Oklaski na ławach Klubu Narodowego).

## Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 25-go czerwca  
CENY GIEŁDOWE

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Pszonica czerw. jara szkl. 775 gl. 16 50 — 17.00; Pszenica jednolita 742 gl. 17.00 — 17.50; Pszenica zbierana 731 gl. 16.00 — 16.50.

Zyto I standart 700 gl. 12.50 — 12.75; Zyto II standart 687 gl. 12.25 — 12.50; Owies I st. (niezadeszcz.) 497 gl. 16.25 — 16.75; Owies II st. (lekkio zadeszcz.) 468 gl. 15.75 — 16.25; Owies III st. (zadeszcz.) 438 gl. 15.50 — 15.75; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrotu — — —; Jęczmień 678-673 gl. 16.00 — 16.50; Jęczmień 649 gl. 15.50 — 16.00; Jęczmień 620,5 gl. 15.00 — 15.50; Groch polny 23 00 — 25.00; Groch Victoria 37.00 — 40.00; Wyka 30.00 — 31.00; Peluska 26.00 — 27.00; Seradela podw. czyszczona 14.00 — 15.00; Łubin niebieski 8.50 — 9.00; Łubin żółty 11.00 — 11.50; Rżepak i rżepik zimowy — — —; Rżepak i rżepik letni — — —; Siemie lniane basis 90 proc. 44.00 — 45.00; Mak niebieski 39.00 — 42.00; Ziemiaki jadalne 4.00 — 4.50; Mąka pszenna gat. 1-A 0-20 proc. 32.00—35.00; Mąka pszen. gat. I-B 0-45 proc. 29.00 — 32.00; I-C 0-55 proc. 27.00 — 29.00; I-D 0-60 proc. 25.00 — 27.00; I-E 0-65 proc. 23.00 — 25.00; II-B 20-65 proc. 21.00 — 23.00; II-D 45-65 proc. 20.00 — 21.00; II-F 55-65 proc. 19.00 — 20.00; II-G 60-65 proc. 18.00 — 19.00; III-A 65-70 proc. 13.00 — 14.000; Mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 22.50 — 23.50; I gat. 0-65 proc. 21.50 — 22.50; II gat. 16.00 — 17.00; rżakowa 16.50 — 17.50; posłednia 13.00 — 14.00; Otręby pszenne grube przem. stand. 11.00 — 11.50; Otręby pszenne średnie przem. stand. 10.50 — 11.00; Otręby pszenne miękkie 10.50 — 11.00; Otręby żytnie 9.50 — 10.00; Kuchy lniane 17.75 — 18.25; Kuchy rżepakowe 12.50 — 13.00; Kuchy słonecznikowe 16.00 — 16.50; Sruta sojowa 45 proc. 17.75 — 18.00.

Ogólny obrót 1.489 ton, w tem żyta 539 ton. Uspokobienie spokojne. Uwaga! Ceny grochu, maku, mąki i sruły sojowej rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów — luzem.

(d. c. n.).

24)

P. G. WODEHOUSE

## Malarz w kłopotach

Powieść humorystyczna  
ROZDZIAŁ XVII.

Pani Waddington czytała kiedyś powieść, w której powiedziane było, że serja wzruszeń takich, jak strach, przerażenie, zdumienie, konsternacja i rozpacz „paradowały” na twarzy nikczemnika w chwili, kiedy wykryta została jego zbrodnia. Spodziewając się takiej samej rewji wzruszeń na księżycowym obliczu lokaja Ferrisa, przycisnęła ona dzwonek u drzwi mieszkania pana Lancelota Biffena na dziewiątym piętrze.

I zawiódła się. Ferris, który pojawił się na odgłos dzwonka, nie miał wprawdzie zwykłej uroczystej miny, ale tylko dlatego, że my, pisarze, przy pracy nad arcydziełami, często mamy wygląd nieco zaniedbany. Włosy lokaja były potargane w tem miejscu, gdzie je tarł w ręce twórczej, i na końcu nosa było więcej atramentu, aniżeli przy każdej innej okazji. Naogół jednak był w dobrej formie i nawet nie drgnął, zobaczysz przed sobą swoją chlebobawczynię.

— Pana Biffena niema w domu, proszę pani — oznajmił tonem uprzejmym.

— Weale mi pan Biffen nie jest potrzebny. W pani Waddington kipiała zupełnie zrozumiała wściekłość.

— Ferris! Wiem o wszystkim.

— Naprawdę, proszę pani?

— Żaden twój krewny nie jest chory — ciągnęła pani Waddington, aczkolwiek ton jej wskazywał, że każdy krewny lokaja powinien być chory. Jesteś tutaj, ponieważ piszesz o szczerze sprawozdanie z tego, co się stało w mym domu dziś po południu, dla rynsztokowego piśmięda, które nazywa się „Miejskie plotki”.

— Z kórem związane są „Pogłoski światowe” i „Pogawędki Salonowe” — dodał lokaj w roztag-nieniu.

— Powinieneś się wstydzić!

Ferris podniósł brwi.

— Niestety, nie podzielam pani zdania. Zawód dziennikarski jest czcigodnym zawodem. Wielu wybitnych ludzi pisało do dzienników. Naprzykład Horacy Reclay — zaczął wyliczać Ferris. Następnie Delane...

— Ech!

— Słucham panią.

— Pogadamy o tem kiedyindziej.

— Dobrze, proszę pani.

— Tymczasem chcę, żebyś poszedł ze mną na dach...

— Obawiam się, że nie będę mógł, proszę pani. Nie łąziłem po dachach od dzieciństwa.

— Ale możesz wejść na dach po schodach?

— Po schodach? Naturalnie, proszę pani. Słuchę pani za parę minut.

— Musisz mi towarzyszyć zaraz.

Lokaj potrząsnął głową.

— Bardzo panią przepraszam. Jestem jednak w tej chwili zajęty pisanie końcowych ustępów artykułu, o którym pani wspomiała, i który musi być gotów, zanim wróci pan Biffen.

## Upały

Po przejściowych chłodach przed tygodniem nawiedziły Warszawę niebywałe w tym roku upały. Temperatura w cieniu dochodziła wczoraj do plus 30 st. C. w cieniu.

Gorąco pomyślnie odbiło się na frekwencji sklepów z wodą sodową i lodami, przedsiębiorstw kąpielowych nad Wisłą i przedsiębiorstw wynajmu łódek. Powodzeniem cieszyły się też przejażdżki statkami spacerowymi.

We wszystkich innych dziedzinach tempo życia, wskutek upałów, znacznie osłabło.

Pogotowie zanotowało kilka wypadków omdlenia wskutek nadmiernego gorąca. Udzielono pomocy 70-letniemu Hipolitowi Miśkiewiczowi (zam. w Żyrardowie) i 40-letniemu Edwardowi Olczakowi, posterunkowemu, (zam. przy ul. Sieleckiej 30).

## Uchylony wyrok śmierci

Jan Lange, kupiec z Poznania został skazany przez Sąd Okręgowy w Poznaniu na karę śmierci. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Akt oskarżenia zarzucał Langemu dokonanie bestjałskiej zbrodni na żonie, którą miał otruci strychniną, a następnie dobić, konając, uderzeniami ciężkiego krzesła.

Oskarżony zaprzeczył jakoby otruli żonę strychniną. Według podanej przez niego wersji żona sama otruliła się, zażywając strychniny o czym nie wiedział w chwili gdy podczas kłótni w przystępie gniewu, uderzył ją krzesłem.

Wczoraj Sąd Najwyższy w Warszawie, wyrok śmierci ten Langego uchylił.

## Patrole policyjne na Wiśle

Policja rzeczna w Warszawie obostrzyła nadzór nad plażami i kąpieliskami w dniach świątecznych. Dla uniemożliwienia kąpiei w miejscach zakazanych i urzędzenia t. zw. dzikich plaż, w niedzielę i dniach świątecznych uruchamiane będą lotne posterunki na 5 motorówkach. (i)

## Pobór rocznika 1914

W czwartek, 27 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyzn ur. w r. 1914, winni stawić się przy ul. Stalowej 73: w komisji poborowej Nr. 1, poborowi, zamieszkałym w 8 i 9 dzielnicach XXVI komisariatu P. P., w komisji poborowej Nr. 2, zam. w 12 i 13 dzielnicach VI kom. P. P., w komisji poborowej Nr. 3, zam. w 9, 10 i 11 dzielnicach XII kom. P. P., wreszcie w komisji poborowej Nr. 4, zam. w 8 dzielnicach XIX/XXII komisariatów P. P. (b)

## Wydaleni ze szkół

Ministerstwo oświaty ogłosiło, że b. uczniowie VII klasy państwowego gimnazjum pod wezwaniem św. Jana Kantego w Poznaniu, Marek Wejshof i Jakób Wygodzki, zostali wydaleny ze wszystkich szkół w kraju.

Wymienieni nie mogą być przyjęci do żadnej szkoły na terenie Rzeczypospolitej ani też dopuszczeni do jakiegokolwiek egzaminu bez zezwolenia ministerstwa.

## Odnowienie ul. Obozowej

Główną arterią dzielnicy Koło jest ul. Obozowa. Ulica ta jest nieuregulowana i z tego powodu powstają liczne trudności komunikacyjne. Główne przeszkody powstają na odcinku od ul. Wawrzyszewskiej do Magistralnej pod tunelem linii kolejowej. Podczas opadów atmosferycznych odcinek ten jest zalewany wodą do tego stopnia, że staje się nie do przebycia i jest niedostępny zarówno dla ruchu pieszo, jak i kołowego.

Obecnie, na skutek zabiegów zarządu Tow. przyjaciół dzielnicy Koło, władze miejskie przystąpiły do regulacji powyższego odcinka. Roboty polegają na obniżeniu poziomu ulicy pod tunelem w celu zniwelowania terenów oraz na zaburkowaniu tego odcinka. Gromadząc się wody będą w ten sposób miały ujście przez studzienkę uliczną do głównego kolektora. (i)

## Przestępcy grasujący w barach Okradają naiwnych pod pozorem „ugoszczenia”

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanęli Stanisław Sator i Tomasz Sosinowski, oskarżeni o to, że w dn. 24 grudnia, a więc w Wigilię Bożego Narodzenia usłpił przy pomocy specjalnych kropli usypiających Andrzeja Spitzera i ograbili go z zegarka i pieniędzy.

Przestępstwa dokonano w barze „Odrodzenie” przy ul. Żelaznej. Sosinowski i Sator pili wódkę, kiedy zauważyli jakiegoś jegomościa w stanie zupełnej niemal nieprzytomności pod wpływem nadużycia alkoholu. Oskarżeni znajdowali się w towarzystwie kobiety. Nieznajomego zaproszono również i poczęstowano go piwem,

# 400-lecie cechu ślusarzy

Uroczystości jubileuszowe w dn. 29 b. m.

Jednym z najstarszych cechów rzemieślniczych w Warszawie jest cech ślusarzy, który, jak wynika ze starych dokumentów, powstał w r. 1535. Jubileusz cechu przypada na dzień jego patrona św. Piotra (29 czerwca). W związku z tem odbędą się uroczystości, poprzedzone nabożeństwem o godz. 10-iej w starodawnym kościele św. Marcina przy ul. Piwnej, gdzie znajduje się ołtarz cechowy. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udadzą się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie zostanie złożony wieniec, poczem odbędzie się akademja.

Podkreślić tu należy, że cech ślusarzy zainicjował powstanie i wydatnie popierał szkołę zawodową oraz troszczy się o podniesienie poziomu swego rzemiosła. Troska ta jest podyktowana rozumieniem pięknej przeszłości rzemiosła ślusarskiego w Polsce, które było słynne w całej Europie.

Kołaczkowski w swych „Wiadomościach, dotyczących się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce” podkreślał to, pisząc: „Wyroby ślusarskie były w dawnej Polsce do wysokiego stopnia doskonałości doprowadzone, dość wskazać na słizne wyroby krajowe bram, drzwi, zamków,

kluczy, klamek, krat żelaznych do okien, znajdujących się dotąd po różnych zamkach i kościołach w Polsce, a głównie w Warszawie i w Krakowie w katedrze, np. wielka brama prowadząca do katedry na Wawelu, ufundowana przez Kazimierza Wielkiego i wykonana w XIV wieku, także wyroby żelazne w kościołach Panny Marii i Dominikanów. O tych wyrobach ślusarstwa powiada nawet niemiecki turysta Sebastian Buhzer w dziele swym, w którym dość obszernie o Krakowie pisze: „Tu do Krakowa powinni przybywać ludzie tych zawodów, aby się

czegoś nauczyć, choćby przez wzięcie z nich rysunków”. Kołaczkowski również uważa za arcydzieło sztuki kowalskiej i ślusarskiej ambonę w kościele św. Krzyża w Warszawie i ganek żelazny na gzymsie.

Arcydzieł tych znajdzie się więcej i dlatego też słusznie cech ślusarski postawił sobie za punkt honoru dbać troskliwie o dokształcenie młodego pokolenia, aby dorównało, jeżeli nie prześcignęło, swych poprzedników. Dlatego też działalność cechu ślusarzy w Warszawie zasługuje na uznanie.

## Niezwykła sprawa o zabójstwo Włóczęga, który sam się oskarżył i prawdziwy morderca

Ponura sprawa Bogusława Wojciechowskiego była przedmiotem rozprawy w sądzie apelacyjnym w Warszawie.

Na polach pod wsią Koryty niedaleko Częstochowy, znaleziono trupa 15-letniej dziewczynki, Janiny Tokarzówny, zamordowanej w okolicznościach, które po-

zwały sądzić, że sprawcą jest zbrocznieniec.

Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowano waleśającego się w okolicy włóczęgę nazwiskiem Kozak, który przyznał się do winy, ale po pewnym czasie cofnął swoje zeznania i wyjaśnił, że w chwili, gdy go aresztowano, panowały mrozy, wobec czego nie mając dachu nad głową wykorzystał okazję niesłusznego posądzenia o zabójstwo, aby dostać się na pewien czas do więzienia.

Kozakowi narazie nie uwierzono, ale niebawem okazało się, że mówił prawdę.

We wsi Koryty wybuchł pożar. Cała wieś i mieszkańcy okolicy zbiegli się aby ratować płonące budynki. I wówczas zauważono, że w akcji ratunkowej bierze udział, jakiś nieznaną przybysz. Ktoś przypomniał sobie, że jego właśnie widziano z zamordowaną Tokarzówną przed zabójstwem. Nieznajomego, którym był Bogusław Wojciechowski, aresztowano. Badany, przyznał się do winy. Jednocześnie ustalono pewne szczegóły z jego życia, które świadczyły o jakimś strasznym zbrocznieniu, polegającym na skłonności do obserwowania ostatnich chwil konających. Władze sądowe poleciły poddać Wojciechowskiemu ekspertyzę lekarzy, którzy orzekli, że, poza prześladowaną go manją, jest on zupełnie zdrowy.

Sąd pierwszej instancji skazał go na 15 lat więzienia, sąd apelacyjny wczoraj wyrok ten zatwierdził.

## Dezertter z r. 1920

Skazany po 15 latach przez sąd wojskowy

Oczywiście Żyd. Jankiel Spiegel był pracownikiem elektrowni i dawno zapomniał o swych przejściach na tle obywatelstwa służby wojskowej w r. 1920, kiedy zjawiała się u niego zandamerja i przeprowadziła rewizję.

W wyniku rewizji znaleziono karteczkę z wypisanym ręką Spiegla adresem: Baon zapasowy pułku mińskiego - mazowieckiego, 3 kompanja, dla szeregowca Jankla Spiegla.

Karteczka ta wraz z danemi, znajdującymi się w aktach wojskowych, które mówiły o dezercji i bezwoonem poszukiwaniu Jankla Spiegla w r. 1920 posłu-

żyły obecnie, jako dowód przestępstwa, które w momencie spełnienia groziło karą śmierci.

Wobec upływu czasu sąd wymierzył Spieglowi karę zaledwie 8 mies. więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Oskarżony przez cały czas trwania sprawy konsekwentnie wypierał się winy, dowodząc, że on nie wie nawet co to znaczy takie wyrazy, jak „kompanja” albo „baon”. Sąd nie dał wiary tym wykrętom.

## Mąka potaniała

Na rynku zbożowym nastąpiła drobna zniżka cen mąki. Mąka żytnia potaniała w Warszawie z 24 na 23 gr. za kg., zaś mąka pszenna lepszych gatunków z 40 na 39 gr. O ile obniżka cen mąki trwać będzie w dalszym ciągu zaistnieje możliwość rewizji cennika pieczywa. (i)

## Lew postrachem domu

### Niezwykły zażarż o bywatelem sowieckim

Przy ul. Leszno Nr. 84 zamieszkuje obywatel sowiecki niejaki Siemion Gilkin, współwłaściciel przedsiębiorstwa importu herbaty „Kiachta”. Jak się teraz okazało, p. Gilkin hoduje u siebie w mieszkaniu lwicę. Przed 18 miesiącami lwicę tę jako małego kociaka, wypożyczył w ogrodzie Zoologicznym. Teraz mały kociek jest już dużym zwierzęciem i stanowi postrach sąsiadów. Zdarza się, że lew wychodzi na klatkę schodową, na której mieści się szkoła, wywołując popłoch wśród przy-

chodzących dzieci. Lokatorzy domu niejednokrotnie wskazywali p. Gilkinowi, że może „kotka” hodować u siebie w pokoju, ale nie powinien wypuszczać go na schody.

W ostatnich dniach p. Gilkin powziął postanowienie wywiezienia lwa do Gdyni na plażę. Niewiadomo czy podróż ta dojdzie do skutku, gdyż losem lwa zainteresowało się starostwo Warszawa-Północ. Prawdopodobnie lew powróci do ogrodu Zoologicznego. (Om)

## Apetyty koncernu Boussaca

Większość akcji Żyrardowa oceniona na 25.000.000 zł.

Donosiliśmy przed kilkoma dniami o projektach koncernu Boussaca, który wystąpił z propozycjami sprzedaży pakietu większości akcji sp. akc. Zakładów Żyrardowskich w ręce polskie. Jak się okazało, żądania koncernu są bardzo wygórowa-

ne. Boussac szacuje bowiem większość posiadanych akcji, aż na 25.000.000 złotych. Wyślanicy Boussaca oczekiwani są w Warszawie w ciągu sierpnia, wówczas wyjaśni się sprawa ewentualnej sprzedaży większości akcji. (i)

## Urlopy a wybory

Największa ilość urlopów w urzędach państwowych wypada co roku w lipcu. W sierpniu i w pierwszej połowie września ilość urlopów będzie ograniczona z uwagi na kampanję przedwyborczą.

W wielu działach służby państwowej urzędnicy, którzy nie uzyskali urlopu w sezonie obecnym, muszą odłożyć urlop do jesieni. (pr)

## Okradzenie b. naczelnika Suchenka

Przy ul. Targowej 15, do mieszkania Wacława Suchenek-Sucheckiego, b. naczelnika urzędu śledczego, w czasie nieobecności domowników, włamali się złodzieje i skradli: dwa garnitury, bieliznę, biżuterję i t. p. rzeczy. Poszkodowany oblicza ogólne straty na 2.000 zł. Policja i urząd śledczy wszczęły w tej sprawie dochodzenie.

## Choroby zakaźne w Warszawie

W okresie od 9 do 15 b. m. zarejestrowano w Warszawie 15 przypadków duru brzusznego i 3 zamiejscowe, co stanowi o 3 więcej, niż w poprzednim tygodniu, 1 — rzekomego (o 2 mniej), 13 — szkarlatyny i 1 zamiejscowy (o 19 mniej), 14 — dyfterytu i 1 zamiejscowy (o 15 mniej), 336 — odry (o 109 mniej), 15 — koklusu (o 13 mniej), 1 — jaglicy (o 1 mniej), 13 — róży i 4 zamiejscowe (o 4 mniej), 1 — zakażenia popołogowego, którego w ub. tygodniu nie odnotowano wcale, 2 zamiejscowe przypadki drętwicy karku (o 1 więcej), wreszcie 35 — gruźlicy i 14 za-

## 20 chorych koni

Inspekcja, organizowana przez polską Ligę ochrony zwierząt (ostatnio przeniesioną na ul. Skorupki 14, tel. 8-66-44), dała b. poważne wyniki. Dokładnie przejrano 300 koni, z których 20 oddano w ręce funkcjonariuszów P. P. celem opieczętowania z powodu krwawych odparzeń, wysiaków ropnych pod choma, kulawizny i t. p. Kilku koniom, doszczętnie wyczerpanym, jazdą ślimakiem w górę, inspektorzy zapewnili przy posterunku P. P. kilka godzin wytchnienia. Skonfiskowano kilkanaście wędzideł, kuleczek koniom psyki, sporządzono 4 protokoły i spowodowano pobranie kar mandatowych za dręczenie zwierząt.

Dodać należy, że inspektorzy reagują tylko na wypadki rzeczywiste karygodne, nie ingerują bezpodstawnie lub z błahych powodów, unikając spisywania protokołów, gdy można zaradzić inną drogą. (b)

## Poczta na lotniskach

Dyrekcja pocztowa zastosowała w ub. tygodniu inowację przy doręczaniu poczty na lotniskach podwarszawskich. W związku z rozpoczęciem głównego sezonu na lotniskach wprowadzono stopniowo w miejscowościach podstołecznych o gest- zaluudniu doręczanie listów w niedzielę i dni świąteczne. Listy doręczane będą letnikom w godzinach od 9-iej do 10 rano. Odpowiednie instrukcje otrzymał już urzędy i agencje pocztowe położone na linjach Warszawa — Otwock, i Warszawa — Grodzisk. (i)

## Demonstracja PPS. w Warszawie Przebieg strajku protestacyjnego

Proklamowany na wtorek b. t. przez P. P. S. strajk protestacyjny w Warszawie miał przebieg spokojny. We wczesnych godzinach rannych ruch odbywał się zupełnie normalnie. Tramwaje, jak zwykle, wyszły z remiz. Uwagę zwracała wielka ilość policji, rozstawiona na wszystkich ulicach, oraz licznie krążące po mieście

patrole policji pieszej, konnej i na rowerach.

Gazety niemal wszystkie wyszły normalnie. „Robotnik” wydał dwustronicowy tylko komunikat, wzywający do strajku. Niektóre pisma żydowskie wydały wydrukowane dni. poprzedniego wieczorem wydania prowincjonalne. Kolporterzy gazet z wyjątkiem zatrudnionych w biurze sprzedaży pism Borsuka, nie wzięli udziału w strajku. Zakłady użyteczności publicznej pracowały normalnie, jedynie w inspekcji wodociągów i kanalizacji przy ul. Lipowej 2 pracownicy strajkowali demonstracyjnie godzinę: od 7.15 rano do 8.15.

W przemyśle aprowizacyjnym część pracowników piekarni stawiała się do pracy dopiero późnym wieczorem.

W przemyśle metalowym strajk odbył się w 25-ciu mniejszych lub większych zakładach, m. inn. także w fabryce Lilpopa. Strajkowała znaczna stosunkowo część robotników budowlanych.

W wielu zakładach strajk, podobnie jak w inspekcji wodociągów i kanalizacji, trwał tylko godzinę, nie wpływając na normalny tok pracy.

W kołach socjalistycznych oceniają liczbę robotników strajkujących wczoraj na 30 tysięcy.

W paru wypadkach doszło do incydentów z policją. Kilka osób zostało aresztowanych, między innymi został zatrzymany b. poseł socjalistyczny i więzień brzeski Dubois, został jednak po paru godzinach zwolniony.

# Kronika wileńska.

## Hołd Najświętszemu Sercu Jezusowemu

Procesje ze wszystkich kościołów wyruszą do S. S. Witytek.

Na dzień 28 b. m. przypada święto Serca Jezusowego. W dniu tym, tradycyjnym zwyczajem, z kościoła św. Kazimierza po niesporach o godz. 6-ej wiecz. wyruszy ulicami: Ostrobramską i Piwną do kościoła S. S. Witytek procesja ze wszystkich kościołów wileńskich. W procesji w otoczeniu licznych duchowieństwa udział weźmie J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jędrzejowski. W ko-

ściele S. S. Witytek przy specjalnie zbudowanym ołtarzu odprawione zostaną modły do Najświętszego Serca Jezusowego. Pienia religijne wykona chór św. Kazimierza.

Po błogosławieństwie, udzielonym przez J. E. ks. Arcybiskupa Metropolite, procesja tą samą trasą powróci do kościoła św. Kazimierza, stamtąd zaś procesje parafjalne udadzą się do swoich kościołów. (x)

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda w dalszym ciągu słoneczna ze skłonnością do burz, głównie w dzielnicach zachodnich i północnych. Upalnie.

Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

### DYŻURY APTEK:

Od dnia 24. VI. do 30. VI. włącznie w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła — Mickiewicza 33, Narbutta — S-to Jańska 2, Turgieła i Przedmiejskich — Niemiecka 15 i Kaca — Piłsudskiego 20.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Parafia Niepokalanego, P. N. M. P. w Wilnie organizuje pielgrzymkę do Częstochowy, która ma wyruszyć z Wilna dnia 22 lipca r. b. Przewodniczyć pielgrzymce będzie ksiądz Antoni Bachurzewski.

Koszty pielgrzymki w obie strony wynoszą około 20 złotych.

W pielgrzymce mogą wziąć udział wszyscy zyczący i z innych parafii.

Zyczący wziąć udział w pielgrzymce, winni zgłosić się najpóźniej do dn. 15 lipca r. b. Zapisuje i udziela informacji kancelaria parafjalna od godz. 4 do 6 popoł.

### URZĘDOWE.

— **Zmiany w Starostwie wileńskim.** Pan Norbert Trzaska-Pokrzewiński ze Starostwa powiatowego wileńsko-trockiego został dekretem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeniesiony, w dotychczasowym charakterze, w obręb województwa Poznańskiego. Pan Bohdan Wendorff został dekretem Min. Spr. Wewn. mianowany wicestarostą powiatowym wileńsko-trockim.

### Z MIASTA.

— **Kapryś wileńskiego klimatu.** Słupki rtęciowe termometrów nadal utrzymywały się w ciągu dnia wczorajszego na wysokości 40°C. Upały stają się bardzo dokuczliwymi. Odczuwają je zwłaszcza pracownicy urzędów, banków, sądów i t. d., gdzie zajęcia w przepelnionych interesantami salach jest bardzo uciążliwe. (k)

### SPRAWY NAUCZYCIELSKIE.

— **Egzamin państwowy nauczycielski.** Komisja egzaminów państwowych w Wilnie na nauczycieli szkół średnich podaje do wiadomości, że egzaminy państwowe na nauczycieli szkół średnich w okresie egzaminacyjnym jesiennym br. rozpoczną się dnia 5 października br.

Dopuszczeni do egzaminu — w myśl § 12 rozp. Min. W. R. i O. P. z dnia 9 października 1924 r. w brzmieniu, nadanem mu rozporządzeniem ministra W. R. i O. P. z dnia 24 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 253) — kandydaci, którzy pragną przystąpić doń w tym okresie, winni zgłosić się pisemnie do Komisji egzaminacyjnej w terminie do 14 września br., składając jednocześnie opłatę 75 zł.

Rozkład i terminy egzaminów będą podane do wiadomości interesowanych drogą ogłoszenia w lokalu Komisji egzaminacyjnej (Uniwersytet, ul. Uniwersytecka 3, II p.).

### SPRAWY HARCERSKIE.

— **Złot harcerski.** Z okazji 25-lecia harcerstwa w Polsce, odbędzie się w Spale w czasie od 12 do 24 lipca b. r. Jubileuszowy Złot harcerzy i harcerzy, w którym wezmą udział b. skautki i skauci z lat 1909—18.

B. skautki i skauci, chcący wziąć udział w zlocie, mogą zgłaszać swój udział w Komendzie Chorągwi Harcerzy w Wilnie, ul. Zawalna 16, m. 1, od godz. 11 do 17 do dnia 28. VI. br. Informacji co do warunków udziału w zlocie udziela telefonicznie (tel. 16-30) kpt. Plackowski lub Komenda Chorągwi Harcerzy.

### TURYSTYKA.

— **Pociąg do Trok.** Staraniem Wojewódzkiego Komitetu Święta Morza zostanie uruchomiony w dniu 30 czerwca br. popularny pociąg na Święto Morza do Trok. Odjazd z Wilna o godzinie 8.40, przyjazd do st. Trok o godz. 22.50, przyjazd do Wilna godz. 23.30. W tym celu władze kolejowe uruchomiły na ten dzień przystanek kolejowy st. Troki.

— **Kursy na jez. Trockim.** Sekcja Żeglarska Akademickiego Związku Sportowego podaje do wiadomości, iż w m-cu lipcu r. b. rozpoczyna kursy żeglarskie na jeziorach Trockich. Wszelkich informacji udziela się we wtorki, środy i piątki o godz. 18-ej do 19-ej na przystani A.Z.S-u (ul. Kościuszki 12).

### ROŻNE.

— **Podziękowanie.** Zarząd Stowarzyszenia Opieki Polskiej nad rodakami na obczyźnie składa serdeczne Bóg zapłać za ofiarowane książki p. W. Łukaszczykowi, p. Westfalowi, p. Kulesińskiemu, człon-

## Obchódki czci Witelona Ciołka.

Dnia 26 b. m. w auli kolumnowej USB odbyła się uroczysta akademja z powodu 700-letniej prac polskiego okulisty Witelona Ciołka oraz 40-letniej pracy lekarskiej prof. okulistyki dr. Juliusza Szymańskiego, byłego marszałka Senatu. Akademja ta, na której obecny był p. wojewoda wileński Jaszczolt, przedstawiciele władz, duchowieństwo, oraz wszyscy profesorowie USB z rektorem prof. dr. Staniewiczem na czele, była jednocześnie inauguracją 4-

dniowego VI-go Zjazdu Okulistów Polskich. Akademję, w pięknie udekorowanej portretem wskrzesiciela uniwersytetu USB, Marszałka Piłsudskiego, portretem prof. Szymańskiego oraz kwiatami, zajął rektor USB prof. dr. Staniewicz, składając hołd pamięci Wodza Narodu, wskrzesiciela i opiekuna uniwersytetu wileńskiego. Następnie przemawiali dziekan wydziału lekarskiego USB prof. Reicher, w imieniu wydziału medycznego uniwersytetu poznańskiego prof. Kapuściński, w imieniu uniwersytetu im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie prof. Laube, w imieniu Polskiego T-wa Okulistycznego prof. Malanowski, oraz prof. okulistyki USB Ignacy Abramowicz, który skreślił życiorys prof. Szymańskiego, podkreślając jego zasługi, położone dla nauki.

Na zakończenie docent uniwersytetu lwowskiego dr. J. Grzędziński odczytał wykład prof. Bednarskiego ze Lwowa o Witelonie Ciołku. Na tem akademja została zakończona.

## Defraudacja agenta ubezpieczeniowego

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zatrudnia wielu agentów prowincjonalnych, czyli t. zw. poborców składek ubezpieczeniowych. Jednym z takich poborców był niejaki Leon Drozd, l. 28, mieszkaniec miasteczka Grauzyszki w powiecie oszmiańskim. Za teren pracy miał Leon Drozd gminę grauzyską, oraz powiatowe miasteczko Oszmianę. Od pewnego czasu zauważono w Zakładzie U.W. nieścisłości w rachunkach, przekazywanych z prowincji przez Drozda pieniędzy. Zarządzono więc rewizję działalności agenta, podczas której ujawniły się nadużycia pieniędzy, sięgające przeszło 2 tysiące złotych, przywłaszczonych przez niesumien- nego agenta.

Drozd osiadał za kratami aresztu prewencyjnego. Sprawę skierowano do Sądu Okręgowego, który skazał defraudanta na 2 lata więzienia, oraz pozbawił go praw obywatelskich na okres 5 lat.

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził całkowicie. (lk)

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież na plaży.** Bujnicki Paweł, zam. przy ul. Kwasznej, doniósł policji, iż w czasie kąpeli na rzece Wilence w pobliżu plaży Leoniskiej skradziono mu długie spodnie, w kieszeni których znajdowała się portmonetka, zawierająca 5 zł. i 30 gr. Wartość skradzionego poszkodowany oblicza na 23 zł. Policja poszukuje złodzieja. (lk)

— **Kradzież.** Dnia 25 b. m. w składzie aptecznym Pietranisa (Wielka 53) skradziono walizkę, należącą do komiwojażera Szlomy Szwertag, zam. w Warszawie. W walizce znajdowały się kolekcje wyrobów stalowych. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 1.000 zł.

## WYPADKI.

— **Utonął w Wilence.** W czasie kąpeli na rzece Wilence utonął dn. 25 b. m. Czesław Orzecki, lat 9 (Śniegowa 28). Zwłoki wydobyto i umieszczono w kostnicy szpitala św. Jankóba.

— **Przejechana przez auto.** Anna Piklerówna, przechodząca przez ul. Kosińską, trafiła pod auto. Nazwiska szofera nie ustalono. Auto jest prawdopodobnie własnością J. E. Arcybiskupa. Annę Piklerównę z rozbitą głową odwieziono do szpitala żydowskiego. (k)

— **Podrutek.** Dnia 25 b. m. na klatce schodowej domu Nr. 46 przy ul. Mickiewicza znaleziono podrutekaka płci męskiej, w wieku około jednego tygodnia. Podrutekka umieszczono w przytułku im. Marii na Zwierzynku.

## Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski Poblanka.** Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. widowisko w 3-ach aktach z życia lotniczego M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej p. t. „Zalotnicy niebiescy”. Ceny znizone.

Jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. — „Zalotnicy niebiescy”.

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. farsa w 3-ach aktach Arnolda i Bacha p. t. „Hurra, jest chłopczyk”. Ceny znizone.

— **Anons.** — Z końcem bieżącego miesiąca Teatr Letni rozpoczyna występy Rewji Artystycznej p. t. „Witajcie nam”. Na czele zespołu dobrzy znajomi: Sokolowska, Carnero, Kozłowska, Sulima. Rewja artystyczna, pod kierownictwem ulubienca publiczności Ludwika Sempolńskiego — znana jest z lat ubiegłych ze swego wysokiego poziomu artystycznego i beztrzęsiego humoru.

— **Park im. Gen. Żeligowskiego.** W piątek o godz. 9-ej wiecz. punktualnie — pierwszy koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod kierownictwem dyr. A. Wyleżyńskiego.

— **Z Teatru Muzycznego „Lutnia”.** Kierownictwo Teatru Muzycznego „Lutnia”, pragnąc zapoznać publiczność wileńską z najnowszym dziełem Lehara, operetką p. t. „Kraina uśmiechu”, sprowadza z Poznania do celu wystawienia „Krainy uśmiechu” tamtejszy zespół operetkowy pod kierownictwem d-ra Wojciechowskiego. Wśród zespołu ujrzymy świetnych artystów jako to: pp. Fatanówna, Kielewska i znakomitego tenora opery poznańskiej Czarnockiego i innych. Premiera w niedziele.

Zespół orkiestrowy miejscowy, bilety już są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia” od godz. 11 rano.

## Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 27 czerwca.

6.30: Pieśń. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.20: Pogadanka sportowo-turystyczna. Do godz. 8.05: Muzyka. 8.05: Audycja dla poborczych. 8.25: Giełda rolnicza. 8.30—11.57: Przerwa. 11.57: Czas. 12.03: Kom. met. 12.05: Dziennik południowy. 12.15: Płyty. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Mite dźwięki — aud. muzyczna. 13.30—15.15: Przerwa. 15.15: Letnie nastroje (płyty). 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 15.30: Płyty. 16.00: Audycja dla dzieci. 16.15: Recital fortepianowy Stanisława Szpinałskiego. 16.50: Odcinek programu pracy — O książce Janiny Miedzkiej. 18.10: Minuta poezji. 18.15: Cała Polska śpiewa. 18.30: Litewski odczyt ekonomiczny. 18.40: Chwilka społeczna. 18.45: Płyty. 19.15: Koncert reklamowy. 19.30: Płyty. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Jak spędzić święto? 20.10: Koncert. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00: Koncert. 21.30: Słuch. oryg. p. t. „Zagle na wiatr” Rychlińskiego. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.10: Mała Ork. P. R. 23.00: Kom. met. Do 23.30: D. c. Małej Ork. P. R.

## Ze Związku Cechów.

Onegdaj odbyło się zebranie delegatów Związku Cechów. Obecnych było około 50 osób. Przewodniczył p. Hermanowicz. Na wstępie przyjęto protokół z ostatniego zebrania, na którym omawiane było wystąpienie prezesa Hermanowicza, dotyczące nienormalnej współpracy Izby Rzem. Wileńskiej z niezależnym rzemiosłem, zwłaszcza ze Z-kiem Cechów. Protokół ten zebranie bez sprzeciwu przyjęło, a tem samem jeszcze raz potwierdziło się, iż w istocie dotychczas między Izbą a rzemiosłem współpracy nie było.

Pozatem omawiane były kwestje statystyczne, wykazujące znaczne uszczuplenie wileńskiego rzemiosła w ostatnim okresie. Również omawiano sprawę podatku dochodowego, który, pomimo zainteresowania całego społeczeństwa, nie jest do-

tychczas uporządkowany. Co roku zbierają się dane, których w życiu urzędów skarbowe nie stosują. Zaakceptowano memoriał Stow. Techników w sprawie niższych szkół dla Wilna, jak to mechanicznego, stolarskiego, przeróbki skór, budowlanego, które już mamy, lecz wiele zmian w nim zostaje do życzenia. Związane to ze zmianami, które będą wprowadzone w szkolnictwie od jesieni b. r.

Pozatem poruszono cały szereg spraw, których z braku miejsca nie podajemy, zaś co się tyczy pielgrzymki, organizowanej co roku przez Związek Cechów dla całego rzemiosła, to termin takowej wyznaczono na 14 lipca, w którym to dniu Cech szewców poświęci swój nowy sztandar.

## Proces niebezpiecznego wyrotowca

Niejaki Bazyli Kozak, l. 30, zamieszkały we wsi Lubiszczycze, powiatu kosowskiego, na Polesiu, zwrócił na siebie uwagę władz bezpieczeństwa publicznego. Nie mając określonego zajęcia, B. Kozak zniknął od czasu do czasu ze swojej wioski, pojawiał się znnowu, spotykał się z jakimiś podejrzanymi indywiduami i najwidoczniej był czemś mocno zafawerowany. Gdy przyjrano się bliżej jego działalności, stwierdzono niezbicie, iż jest on członkiem Komunistycznej Partii Zachodniej Bia-

łorusi. Został więc on aresztowany i osadzony na czas śledstwa w więzieniu tymczasowym. Przeprowadzone śledztwo wykryło cały szereg przestępstw antypaństwowych. Bazyli Wozak, oskarżony o intensywną działalność komunistyczną, stanął przed Sądem Okręgowym w Pińsku, który skazał go na 5 lat więzienia, oraz na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 10-ciu. Wyrok ten całkowicie został zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny w Wilnie. (k)

## Skutki pokątnej akuszerji

Tatjana Mikołajówna, l. 33, mieszkanka m. Lidy, od dłuższego czasu uprawiała nielegalną akuszerję. Nie mając ani odpowiedniego wykształcenia, ani praw, potajemnie dokonywała niedozwolonych operacji spędzania płodu, narażając swoje pacjentki na choroby, a nawet śmierć. Tak właśnie stało się z jedną pacjentką, niejaką Marią Alterowiczówną, mieszkanką Lidy, która, po dokonaniu operacji, zastosowanej w antyhygienicznych warunkach, zmarła wskutek zakażenia krwi. Zbrodnia akuszerki wykryła się, stanęła więc ona przed Sądem Okręgowym w Wilnie, wyrokiem któ-

rego została skazana na zamknięcie w więzieniu na przeciąg lat 6-ciu, oraz pozbawiona została praw publicznych na okres dziesięcioletni.

Sąd Apelacyjny złągodził jej w dniu wczorajszym ten wyrok, zmniejszając karę do 2 lat więzienia. (k)

## Samobójstwo

ŚWIĘCIANY. Dnia 23 b. m. powiesił się w stodole Antoni Witkowski, m-c wsi Poddubinka, gm. podbrodzkiej. Powodem samobójstwa były ciężkie warunki materialne.

**HELIOS** Ceny znizone: dzien. od 25 gr., wiecz. od 45 gr. Nie zważając na sezon letni **MILJONOWY FILM** o niezwyklej wartości!  
**NOC NA „TRANSATLANTYKU”**  
W rol. gl. uroczą **NANCY CARROLL** oraz najpopul. amant **GENE RAYMOND**. W scenach rewjowych wszechśw. sławy „Trio Boswell”.  
Nadprogram: Atrakeja oraz aktualja.

**OSTOJA** handlu, przemysłu i rzemiosła jest umiejętna **Reklama** zaś ogłoszenie w bardzo poczytnym piśmie **„Dziennik Wileński”** nigdy nie zawiedzie.  
ADMINISTRACJA przy ul. Mostowej 1 — jest czynna od godz. 9 do 20-ej — tel. 12-44.

**ILUSTROWANY KURS MASAŻU TWARZY** w 12 lekcjach i pielęgnowanie urody niezbędne dla każdej damy **ZA 20 GROSZY** do nabycia w Polskim Składzie Aptecznym **Władysława Trubiłły** Wilno, Ludwisarska 12 róg Tatarskiej

**Kupno i sprzedaż**  
**KOCIĘTA** ANGORY rasowe do sprzedania. Zakretowa 21 — 2 od 16-ej do 18-ej. 274-2

**Bryczka** pojedynka i na parokoni, do sprzedania. Sojaniłki 4. 280-1  
**PLACE BUDOWLANE** na Zelaznej Chatce tanio sprzedaje zdecydowanym. Informacje: Młynowa 5, m. 12, w godz. od 4-5 pp.

**ZGUBY.**  
ZGUBIONE zaświadczenie szkolne Nr. 7, wydane przez Gimm. ar. Z. Augusta, na imię Jerzego Lenkowskiego, unieważnia się. 281

**Mieszkania i pokoje**  
**Mieszkanie** 5 - ciopokojowe, ze wszelkimi wygodami, z balkonem. W. Poblanka 25, u dozorczy.

**POKÓJ** z osobnym wejściem, elektr. do wynajęcia. Mostowa 19 m. 7. —4

**Letniska**  
**LETNISKO** we dworze z utrzymaniem. Wiad. Portowa 19, m. 11, od 1-5 pp.

**DOBRYM SERCOM** naszych czytelników polecamy inteligentną rodzinę 4-ro dzieci (najmłodsze 10 miesięcy), ojciec bez pracy od dłuższego czasu, nędra okropna, bez kawałka chleba. Sprawdzono przez T-wo Pań Mitosierdzia. Adres w Administracji.

**PRACA.**  
**SLUSARZ** z zawodu, z małą rodziną, za mieszkancko podejmie się wszelkiej pracy, albo przyjmie na siebie obowiązki dozorczy domu, czy też stróża fabrycznego i t. p. Posiada rekomendacje urzędów państwowych. Ul. Śniegowa 3 m. 2, A. Ol. —4

**SEKCJA MŁODYCH** Stronnictwa Narodowego uprzedza prośbę o askawe zgłoszenia jakiegokolwiek prasji lub zatrudnienia, chociażby czasowego w Wilnie i na prowincji dla bezrobotnych swych członków. — Zgłoszenia przyjmuj. Administracja „Dziennik Wileński”.